Biblioteka Publiczna

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr. 110 (1066) A, Koszalin, czwartek 8 maja 1952 r. ROK IV

CENA 15 gr.

DZIŚ w numerze

- *Naród niemiecki pragnie żyć w zgodzie i pokoju z narodem polskim — str. 2.*
- *Jak prasa KPP walczyła i uczyła walczyć — str. 3.*
- *Dyrektor — znaczy aktywista — str. 4*
- *By żwir z Bielinka przemieniał się w beton wielkich budów — str. 4.*

W 40-tą rocznicę »Prawdy«

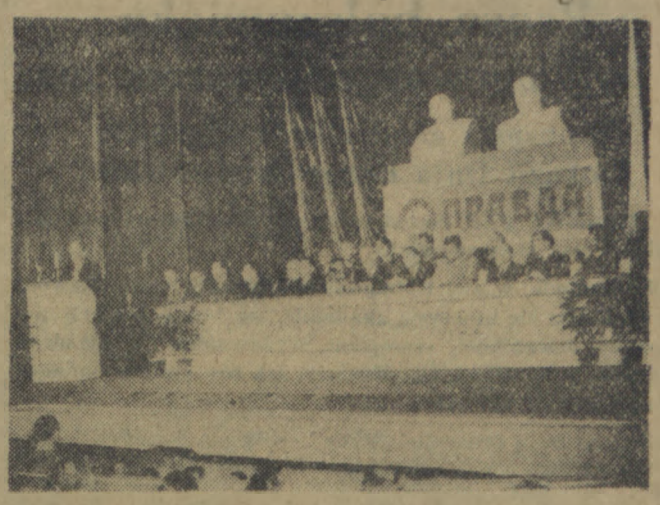

Dnia 5 maja br. odbyła się w Warszawie w Państwowym Teatrze Narodowym uroczysta akademia z okazji 40-tej rocznicy dziennika „Prawda" zorganizowana przez KC PZPR.

Na zdjęciu: fragment prezydium — referat wygłasza członek Biura Politycznego KC PZPR — min. Jakub Berman.

Dla dalszego wzrostu potęgi gospodarczej ZSRR i podniesienia stopy życiowej narodu radzieckiego

Rada Ministrów ZSRR rozpisała państwową pożyczkę rozwoju gospodarki narodowej

MOSKWA PAP. Rada Ministrów ZSRR powzięła uchwałę o rozpisaniu państwowej pożyczki rozwoju gospodarki narodowej ZSRR (emisja 1952 r.).

W celu mobilizacji środków pieniężnych ludności dla dalszego rozwoju gospodarki narodowej ZSRR, dla finansowania budowy Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej elektrowni wodnych na Wołdze, Kachowskiej elektrowni wodnej na Dnieprze, Głównego Kanału Turkmeńskiego oraz Kanału Południowo-Ukraińskiego i Północno-Krymskiego, Rada Ministrów Związku Radzieckiego postanowiła:

1) Rozpisać państwową pożyczkę rozwoju gospodarki narodowej ZSRR (emisja 1952 r.) na sumę 30 miliardów rubli na okres 20 lat.

2) Obligacje pożyczki i premie zwolnić od podatków państwowych i lokalnych oraz od wszelkich opłat.

3) Zatwierdzić przedstawione przez ministerstwo finansów ZSRR warunki emisji państwowej pożyczki rozwoju gospodarki narodowej ZSRR (emisja 1952 r.).

4) Subskrypcje pożyczki rozpocząć z dniem 6 maja 1952 r.

Warunki emisji państwowej pożyczki zatwierdzone przez Radę Ministrów ZSRR przewidują, że państwowa pożyczka rozwoju gospodarki narodowej ZSRR (emisja 1952 r.) umorzona zostanie w okresie od 1 października 1952 r. do 1 października 1972 r. Pożyczka ta rozpisuje się wyłącznie wśród ludności.

Wszystkie wpływy z obligacji pożyczki wypłacane są w formie premii. Łączna suma premii zostaje rozłożona przeciętnie na 20-letni okres trwania pożyczki licząc po 4 proc. rocznie. W ciągu tych 20 lat wygrywa 35 proc. wszystkich obligacji, a pozostałych 65 proc. obligacji podlega wykupowi według wartości imiennej. Premie ustala się w wysokości od 200 rubli do 25 tysięcy rubli za 100-rublową obligację, wliczając w to jej wartość imienną. W ciągu 20 lat, poczynając od roku 1953, odbędzie się 40 losowań — po 2 losowania rocznie.

Obligacje nie wylosowane podlegają wykupowi według wartości imiennej, poczynając od 1 października 1957 r. w ciągu pozostałych 15 lat trwania pożyczki.

Naród radziecki entuzjastycznie powitał rozpisanie pożyczki

MOSKWA (PAP). Z ogromnym entuzjazmem powitał naród radziecki wiadomość o rozpisaniu państwowej pożyczki rozwoju gospodarki narodowej ZSRR, emisji 1952 roku. Na licznych wiecach, masówkach i zebraniach masy pracujące Związku Radzieckiego, subskrybując pożyczkę, podkreślają jednomyślnie, że przyczyni się ona do dalszego, wszechstronnego rozwoju ekonomiki państwa radzieckiego, że jest ona ogromnym wkładem do dzieła pokojowego budownictwa, do wzmożenia potęgi ZSRR. Robotnicy i kołchoźnicy, inteligencja, pracownicy sowchozów i górnicy — wszyscy stwierdzają, że nowa pożyczka przyczyni się do dalszego wzrostu dobrobytu ludności pracującej.

Cała prasa radziecka zamieściła obszerne artykuły, poświęcone rozpisaniu pożyczki. Dziennik „Prawda" stwierdza w artykule wstępnym, że państwo radzieckie realizuje zakrojony na ogromną skalę program pokojowego budownictwa. Dziennik przypomina, że w okresie powojennym w ZSRR odbudowano i zbudowano tysiące zakładów przemysłowych. Rolnictwo wyposażone zostało w ogromne ilości najnowocześniejszych maszyn i sprzętu. Gigantycznego rozmachu nabrało budownictwo mieszkaniowe. W ciągu ub. 6 lat w Związku Radzieckim odbudowano i zbudowano domy mieszkalne o łącznej powierzchni 127 milionów m kw. Ponadto w miejscowościach wiejskich odbudowano i zbudowano w tym czasie przeszło 3 miliony domów mieszkalnych.

Ostatnio — podkreśla „Prawda" — z inicjatywy Stalina przystąpiono do budowy największych na świecie elektrowni wodnych i kanałów. Przedsięwzięcia te świadczą o pokojowej polityce państwa radzieckiego, kierującego wszystkie swe wysiłki na rozwój przemysłu cywilnego, rolnictwa, na podniesienie dobrobytu ludzi radzieckich. Nowa pożyczka państwowa stanie się wielkim wkładem do dzieła pokojowego budownictwa, do wzmożenia potęgi naszej ojczyzny.

Leninowsko-stalinowską »Prawdą« szermierzem sprawy pokoju

Przemówienie J. I. Makarenki na akademii w Warszawie

Na uroczystej akademii w Warszawie z okazji 40-lecia leninowsko - stalinowskiej „Prawdy" wygłosił korespondent warszawski „Prawdy" J. I. Makarenko następujące przemówienie:

DRODZY TOWARZYSZE, PRZYJACIELE!

Pozwólcie, że w imieniu zespołu pracowników leninowsko-stalinowskiej „Prawdy", której 40-lecie obchodzimy dziś 5 maja 1952 r. — przekażę Wam zebranym tutaj pracownikom prasy Polski Demokratycznej serdeczne, braterskie pozdrowienia.

„Prawda" bolszewicka wiernie służyła i służy słowem żywym i prawdziwym sprawie wyzwolenia narodów z kajdan niewoli kapitalistycznej, sprawie braterskiej przyjaźni między narodami, sprawie utrwalenia pokoju.

Wielu dobrze pamięta, że właśnie na łamach leninowsko-stalinowskiej „Prawdy" wydrukowane zostały w r. 1917 dekrety młodego państwa radzieckiego, proklamujące niepodległość Polski oraz orędzie do wolnego narodu polskiego. Gdy dzięki zwycięstwom bohaterskiej Armii Radzieckiej naród polski odzyskał w r. 1944 po raz wtóry wolność — na łamach leninowsko-stalinowskiej „Prawdy" wydrukowane zostały dokumenty, które rozpoczęły nową erę w stosunkach między naszymi narodami, erę wiecznej i niezłomnej przyjaźni. Naród polski nie zapomni, że właśnie ze stronic „Prawdy" rozległ się głos Wielkiego Stalina, głos w obronie polskich granic zachodnich, gdy anglo-amerykańscy podżegacze wojenni próbowali poddać rewizji uchwały konferencji poczdamskiej.

Zespół prawdziwców zapewnia Was, drodzy przyjaciele, że „Prawda" i nadal będzie rzetelnie i ofiarnie służyć sprawie przyjaźni między naszymi bratnimi narodami, sprawie pokoju.

Pracownicy „Prawdy" życzą swoim polskim przyjaciołom dziennikarzom nowych sukcesów w dziele służenia narodowi, umocnienia przyjaźni polsko - radzieckiej i pokoju.

Prasa radziecka, w tej liczbie „Prawda", służy niestrudzenie sprawie budowy komunizmu. „Prasa — uczy towarzysz Stalin — to najsilniejsza broń, za pomocą której partia co dzień, co godzina przemawia do klasy robotniczej w swoim potrzebnym jej języku".

Siła prasy bolszewickiej, w tej liczbie „Prawdy", polega na tym, że utrzymuje ona najściślejszą więź z masami. Opierając się na korespondentach robotniczych i chłopskich, na aktywie autorskim ze środowiska pracowników partyjnych i gospodarczych, działaczy nauki, literatury i sztuki — prasa może rzeczywiście głęboko i wszechstronnie naświetlać życie i walkę narodu, z powodzeniem wykonywać swoją rolę zbiorowego agitatora, propagandzisty i organizatora mas — jak wskazywał wielki Lenin.

Zespół prawdziwców życzy swoim polskim przyjaciołom nowych, jeszcze większych sukcesów w zacieśnianiu ściślej więzi z masami, w przyciąganiu do udziału w prasie wielu tysięcy przodujących robotników, chłopów i przedstawicieli inteligencji.

Mówca zakończył przemówienie okrzykami na cześć niezłomnej przyjaźni narodów polskiego i radzieckiego, Prezydenta Bieruta i Chorążego Pokoju na całym świecie — Wielkiego Stalina!

Demokratyczne siły Niemiec związane są jak najściślej z Polską Ludową budującą socjalizm

Wicepremier Walter Ulbricht wita w Berlinie Wyścig Pokoju

BERLIN PAP. Zakończenie VI etapu Międzynarodowego Wyścigu Pokoju zgromadziło na reprezentacyjnym stadionie przy Cantianstrasse w Berlinie ponad 50 tys. ludności wszystkich sektorów Berlina, przekształcając się w potężną manifestację na rzecz walki o pokój oraz przyjaźni między narodami.

Na trybunie honorowej zajęli miejsca: Prezydent NRD Wilhelm Pieck, przewodniczący Izby Ludowej Johannes Dieckmann, członkowie rządu z premierem — Otto Grotewohlem na czele, korpus dyplomatyczny, reprezentanci magistratu Berlina oraz przedstawiciele życia politycznego, sportowego i kulturalnego stolicy Niemiec.

W przerwie meczu piłkarskiego między reprezentacją demokratycznego sektora Berlina a zachodnio - berlińską drużyną ligową „Hertha BSC" zabrał głos wicepremier rządu NRD Walter Ulbricht.

Witając serdecznie uczestników Wyścigu w imieniu rządu NRD wicepremier Ulbricht stwierdził, że zorganizowanie tej wspaniałej imprezy przez centralne organy prasowe partii robotniczych trzech krajów jest manifestacją międzynarodowej solidarności w walce o pokój.

„Kochani przyjaciele — sportowcy — mówił Walter Ulbricht — przebyliście granicę pokoju na Odrze i Nysie, a w mieście przygranicznym byliście świadkami doniosłych manifestacji bratania się między przyjaciółmi polskimi i niemieckimi oraz przedstawicielami ruchu sportowego innych krajów europejskich.

Te wielkie manifestacje były wyrazem mocnej woli narodu niemieckiego i podkreśleniem, że granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju i że demokratyczne siły w Niemczech związane są jak najściślej z budującą socjalizm Polską Ludową. Nie ma już żadnych różnic zdań między ludnością Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Ludowej Polski. W potężnym froncie zmagań o zachowanie pokoju walczymy ramię przy ramieniu" — podkreślił Walter Ulbricht.

„W drodze do centrum Berlina — kontynuował mówca — przejeżdżaliście aleją Stalina — aleją wyzwolenia. Aleja ta przypomina nam codziennie nasze wielkie zobowiązanie, by siłami narodu niemieckiego, w ścisłym powiązaniu z wielkim Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej bronić sprawy pokoju do końca.

Dziękujemy jak najserdeczniej narodom radzieckim za ich heroiczną, ofiarną walkę, która doprowadziła do zniszczenia faszyzmu hitlerowskiego i wyzwolenia naszych krajów — Polski, Czechosłowacji i Niemiec.

Wskazując następnie na odradzające się w Niemczech Zachodnich pod reżimem Adenauera, niebezpieczeństwo niemieckiego militaryzmu, które zagraża nie tylko narodowi niemieckiemu, ale wszystkim pokojowym narodom Europy, wicepremier Ulbricht podkreślił niezwykle doniosłe znaczenie walki o zachowanie pokoju w Europie prowadzonej na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Entuzjastyczne przyjęcie uczestników Wyścigu Pokoju przez ludność NRD jest wyrazem mocnej więzi mas pracujących NRD z Polską Ludową i Republiką Czechosłowacką.

W zakończeniu swego przemówienia mówca wzniósł okrzyki na cześć Bolesława Bieruta, Klementa Gottwalda i Wilhelma Piecka oraz na cześć Chorążego światowego obozu pokoju — Józefa Stalina, które podchwycone zostały przez tysiączne rzesze zebranych.

W imieniu magistratu Berlina powitał z kolei uczestników Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga burmistrz Max Schneider.

(Wyniki sportowe Wyścigu patrz str. 6).

Delegacja Rządu RP wyjechała do Pragi

na uroczystości obchodu 7 rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji

WARSZAWA PAP. W dniu 6 bm. wyjechała do Pragi delegacja Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w osobach wicepremiera dr Stefana Jędrychowskiego, wiceministra Obrony Narodowej generała broni Stanisława Popławskiego i przodownika pracy, metalowca Zakładów im. Stalina w Poznaniu Edwarda Januchowskiego. Delegacja udała się na zaproszenie rządu Republiki Czechosłowackiej na uroczystości święta narodowego 7-ej rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji, przypadającej w dniu 9 bm.

Delegację rządową żegnali na dworcu: wiceminister Spraw Zagranicznych Stefan Wierbłowski, dyrektor Gabinetu Prezesa Rady Ministrów mgr Antoni Adamowicz oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Obrony Narodowej. Na dworcu obecny był również ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Republiki Czechosłowackiej w Polsce pan Frantisek Piszek.

Apel gromady Raduszki

Chłopi woj. koszalińskiego stają do współzawodnictwa w przedterminowej i ponadplanowej sprzedaży mleka

Apel chłopów z gromady Raduszki, pow. Koszalin, wzywający wszystkie gromady woj. koszalińskiego do współzawodnictwa w przedterminowej i ponadplanowej dostawie mleka odbił się szerokim echem w województwie. Wiele gromad i chłopów indywidualnych omawiając na zebraniach dekret Rządu podejmuje podobne zobowiązania.

GROMADA JELENINO PRZEKROCZY PLAN OBOWIĄZKOWYCH DOSTAW

Chłopi gromady Jelenino (pow. Szczecinek) na zebraniu zwołanym w celu zapoznania się z dekretem, zobowiązali się zwiększyć odstawy mleka przypadające na gromadę według planów poszczególnych gospodarzy z 1.800 na 2.000 litrów dziennie, stale podnosić zawartość tłuszczu w mleku oraz rozszerzyć hodowlę bydła. Zobowiązania swoje realizują oni przez zwiększenie bazy paszowej, staranne pielęgnowanie łąk, oraz zorganizowanie konkursu na najlepszą hodowczynię bydła. Ażeby mleko dostarczane robotnikom miast odstawiane było regularnie i posiadało wysoką jakość, na zebraniu wyłoniono specjalną komisję gromadzką, która interesować się będzie zawartością tłuszczu w mleku oraz

(Dokończenie na str. 2)

Prasa bolszewicka — bojowym organizatorem mas

Uroczysta akademia w Moskwie z okazji Dnia Prasy Bolszewickiej

MOSKWA PAP. Naród radziecki obchodził uroczyście Dzień Prasy Bolszewickiej.

W Moskwie, w sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych odbyła się uroczysta akademia, na którą przybyli pracownicy dzienników, czasopism, wydawnictw i przedsiębiorstw poligraficznych Moskwy, jak również korespondenci robotniczy i chłopscy.

Referat o Dniu Prasy Bolszewickiej wygłosił redaktor naczelny „Prawdy" — Leonid Iljiczew, który podkreślił, że historia prasy radzieckiej związana jest nierozerwalnie z historią partii bolszewickiej. We wszystkich okresach ruchu rewolucyjnego — stwierdził m. in. mówca — prasa bolszewicka była propagandystą i agitatorem partii, bojowym organizatorem mas. Jednoczyła ona masy pracujące wokół partii, napawała niezłomną wiarą w triumf wielkiego dzieła wyzwolenia ludu pracującego. Obecnie —powiedział Iljiczew — kierując się wskazaniami partii bolszewickiej i Stalina, prasa nasza nadal służy narodowi w jego walce o komunizm.

W rb. — stwierdził następnie redaktor naczelny „Prawdy" — święto prasy obchodzimy w warunkach dalszego rozwoju sił obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, któremu przewodzi Związek Radziecki. Prasa radziecka wyrażająca interesy pokojowego narodu prowadzi konsekwentną i niezłomną walkę o zachowanie i utrwalenie pokoju na całym świecie, demaskuje zakusy imperialistycznych podżegaczy do nowej wojny światowej. W wielkiej walce narodów o pokój kroczy obok prasy radzieckiej prasa Chińskiej Republiki Ludowej, krajów demokracji ludowej, postępowa prasa krajów kapitalistycznych. Dzisiaj, w Dniu Prasy Bolszewickiej — zakończył Iljiczew — przesyłamy pozdrowienia wszystkim uczciwym dziennikarzom walczącym o wolność narodów, o pokój na całym świecie.

Angielski działacz związkowy o wspaniałym rozkwicie gospodarki radzieckiej

LONDYN (PAP). Dziennik „Daily Worker" opublikował wrażenia sekretarza generalnego krajowego związku kolejarzy Higginsa z niedawnego pobytu w ZSRR. Higgins oświadczył m. inn., że jeśli Związek Radziecki będzie się nadal rozwijał tak szybko jak w ciągu ostatnich sześciu lat, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że stopa życiowa narodu radzieckiego będzie najwyższa na świecie. Demaskując kłamstwa propagandy atlantyckiej, Higgins powiedział dosłownie: „Oświadczam uroczyście w sposób kategoryczny i bez żadnych wahań, że nie Rosja, lecz Stany Zjednoczone okazują się agresorem".

Przez pracę i naukę na Zlot

Na budowach Szczecina, w fabrykach, szkołach, podczas zbiórek harcerskich chłopcy i dziewczęta rozwijają przed zlotowe współzawodnictwo w pracy i nauce.

CENNE ZOBOWIĄZANIA MŁODZIEŻY Z METALOSPRZĘTU

Cenne zobowiązania — pisze *Grzegorz Głowinkowski* — nasz korespondent z „Metalosprzętu" — powzięła młodzież na swoim zebraniu poświęconym Zlotowi Młodych Przodowników, po zapoznaniu się z Apelem Zarządu Głównego ZMP i warunkami, jakie stawiane są przed każdym młodym robotnikiem, pragnącym wziąć udział w przedzlotowym współzawodnictwie.

Brygada młodzieżowa kol. Jakubowskiego zobowiązała się w II kwartale br. wykonywać plan w 180 proc. Na zebraniu tym powstała nowa brygada młodzieżowa spawaczy pod kierownictwem Władysława Dzałby, która zobowiązała się wykonywać 150 proc. normy. Wielu młodzieżowców przystąpiło do współzawodnictwa przedzlotowego, podejmując zobowiązania w dziedzinie prac społecznych. Młodzieżowa brygada elektryków zobowiązała się zradiofonifować Dom Młodego Robotnika.

W naszym zakładzie — pisze dalej korespondent —wre ożywiona praca. Członkowie zespołu świetlicowego ćwiczą pieśni, recytacje i tańce. Młodzież przygotowuje się do Zlotu. Są jednak wśród nas i tacy młodzi robotnicy, którzy nie realizują podjętych zobowiązań i nie brali udziału w pracach remontowych przy Domu Młodego Robotnika. Jest naszą winą, że jako Zarząd Koła ZMP nie dotarliśmy jeszcze do każdego młodego robotnika. Postaramy się te niedociągnięcia jak najszybciej usunąć.

HARCERZE BĘDĄ SIĘ DOBRZE UCZYĆ I OPIEKOWAĆ PARKIEM

Podczas alarmowej zbiórki drużyny harcerskiej przy Szkole TPD nr 4 w Szczecinie panował uroczysty nastrój. Wszyscy przyszli punktualnie — przecież mają podjąć przedzlotowe zobowiązanie.

Kol. Jędrzejowska — przewodnicząca Rady Drużyny ucisza zebranych:

— Rada naszej drużyny przygotowała projekt prac na okres przedzlotowego współzawodnictwa. Najmłodsi też według swoich możliwości i sił budują Ojczyznę. Jak myślicie — będziemy się opiekować Parkiem Kasprowicza? —Członkowie Rady Drużyny uznali to, obok nauki za najlepsze dla nich zadanie.

W dyskusji zabierali głos prawie wszyscy. Przekonywano tych, którzy nie wierzyli we własne siły. Wreszcie zapadła uchwała. Hanka Zawadzka czytała równym, mocnym głosem:

— My, drużyna harcerska przy szkole TPD nr 4 w Szczecinie weźmiemy pod opiekę Park Kasprowicza i urządzimy przy pomocy instruktorów z Pałacu Młodzieży przystań kajakową na jeziorze. Będziemy też budować kajaki. Zobowiązanie to wykonamy do dnia 1 czerwca. A przede wszystkim przywitamy Zlot dobrym przygotowaniem do lekcji — jak najlepszym wykonaniem naszych szkolnych obowiązków.

Naród niemiecki po wieczne czasy chce żyć w zgodzie i pokoju z narodem polskim

Doniosłe przemówienie wicepremiera NRD Waltera Ulbrichta w uniwersytecie im. Humboldta w Berlinie

BERLIN PAP. — W uniwersytecie im. Humboldta w Berlinie odbyło się na wydziale nauk społecznych zebranie, na którym wicepremier rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Walter Ulbricht wygłosił przemówienie na temat znaczenia not Związku Radzieckiego do mocarstw zachodnich i radzieckiego projektu podstaw traktatu pokojowego z Niemcami.

Wicepremier Ulbricht wykazał w swym przemówieniu, że imperialiści amerykańscy, poczynając od 1945 roku, systematycznie utrwalali rozbicie Niemiec, dążąc do przekształcenia Niemiec Zachodnich w bazę wypadową dla planowanej przez nich trzeciej wojny światowej.

W tym samym czasie Związek Radziecki w interesie narodu niemieckiego i utrzymania pokoju domagał się i domaga się konsekwentnie pokojowego zjednoczenia Niemiec, zgodnie z postanowieniami układu poczdamskiego. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej występował niejednokrotnie z propozycjami pokojowego przywrócenia jedności Niemiec. Wszystkie te propozycje zostały jednak odrzucone przez polityków z Bonn.

Następnie wicepremier Ulbricht omówił szczegółowo noty rządu radzieckiego do mocarstw zachodnich w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, stwierdzając, że propozycje rządu radzieckiego gwarantują Niemcom pełną suwerenność. Naród niemiecki będzie mógł sam decydować o wszystkich swych sprawach takich jak sprawa ustroju państwowego, sprawa konstytucji i sprawa władzy państwowej. W przeciwieństwie do tego militarystyczny „układ ogólny", prowadzi do całkowitego ujarzmienia Niemiec Zachodnich pod względem politycznym, gospodarczym i kulturalnym.

Zgodnie z propozycjami rządu radzieckiego, wszystkie wojska okupacyjne mają opuścić Niemcy po zawarciu traktatu pokojowego i wszystkie obce bazy wojenne na obszarze Niemiec mają być zlikwidowane. W przeciwieństwie do tego militarystyczny „układ ogólny" oddaje terytorium Niemiec na nieograniczony okres czasu do całkowitej dyspozycji obcych wojsk.

W myśl propozycji radzieckich Niemcy nie będą miały prawa przystępować do żadnych koalicji, ani zawierać sojuszów wojskowych, wymierzonych przeciwko jakiemukolwiek państwu, którego siły zbrojne brały udział w wojnie przeciwko Niemcom. Zakaz ten odpowiada żywotnym interesom wszystkich miłujących pokój Niemców.

Wicepremier Ulbricht podkreślił, że już na konferencji jałtańskiej w lutym 1945 roku sojusznicy osiągnęli porozumienie w prawie niemiecko-polskiej granicy. Jeśli przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Anglii, jak również militaryści zachodnio - niemieccy prowadzą propagandę przeciwko granicy na Odrze i Nysie, to propaganda taka służy przygotowaniu do wojny. **Natomiast naród niemiecki chce zawsze żyć w zgodzie i pokoju z narodem polskim.**

Wicepremier Ulbricht podkreślił następnie, że noty rządu radzieckiego przewidują utworzenie narodowych niemieckich sił zbrojnych, niezbędnych dla obrony kraju. W przeciwieństwie do tego imperialistyczne mocarstwa zachodnie odmawiają Niemcom prawa posiadania narodowych sił zbrojnych, ponieważ chcą zmusić młodzież zachodnio - niemiecką do wstępowania do armii najmitów, znajdującej się pod dowództwem amerykańskiego sztabu wojskowego. Ta armia najemna ma być taranem agresji przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej i ma rozpętać w Niemczech bratobójczą wojnę.

W konkluzji wicepremier Ulbricht stwierdził, że nastąpiła decydująca dla Niemiec chwila. Przez stanowczą akcję zmierzającą do osiągnięcia porozumienia między Niemcami i do przeprowadzenia wolnych wyborów, naród niemiecki może nie dopuścić do wojny, którą chce rozpętać Adenauer, zawierając militarystyczny „układ ogólny".

Max Reimann wzywa wszystkich patriotów niemieckich do walki przeciw wojennemu »układowi ogólnemu«

BERLIN PAP. Na czwartej sesji kierownictwa KPD w Kolonii Max Reimann wygłosił przemówienie o walce przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu", o zawarcie traktatu pokojowego i o pokojowe zjednoczenie Niemiec.

Przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec podkreślił, że podpisanie wojennego „układu ogólnego" grozi przekształceniem Niemiec Zachodnich w arenę niczym nieskrępowanej działalności podżegaczy wojennych i militarystów krajowych i zagranicznych, co utrudniłoby niezmiernie pokojowe zjednoczenie ojczyzny.

W obliczu tego straszliwego niebezpieczeństwa — stwierdził Max Reimann — konieczne jest skupienie wszystkich patriotycznych sił miłujących pokój. Zwłaszcza związkowcy komunistyczni, socjaldemokratyczni i bezpartyjni muszą, drogą strajków i demonstracji masowych, rzucić całą swą potęgę na szale walki przeciwko zamachowi Adenauera.

Mówca wezwał wszystkich funkcjonariuszy i członków KPD, aby przyszli z wszelką możliwą pomocą młodzieży zachodnio - niemieckiej, której wojenny „układ ogólny" zagraża w najbardziej bezpośredni sposób.

Na zakończenie przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec ostrzegł partię i cały naród niemiecki przed prowokacjami, za pomocą których podżegacze wojenni chcą wytworzyć nastrój pogromowy, aby zakazać działalności KPD i innych organizacji pokojowych oraz móc odebrać narodowi niemieckiemu prawa demokratyczne.

* * *

Kierownictwo KPD wydało odezwę do ludności Zachodnich Niemiec, nawołującą do walki przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu", do organizowania akcji masowych, do obalenia Adenauera i do utorowania w ten sposób drogi wiodącej ku pokojowemu zjednoczeniu Niemiec.

Na apel gromady Raduszki

(Dokończenie ze str. 1)

przebiegiem realizacji planu przez każdego chłopa.

Chłopi z Jelenina postanowili zawieźć do zlewni w dniu 6 bm. ponad 2 tysiące litrów mleka.

Oprócz zobowiązań gromadzkich podjęto także szereg zobowiązań indywidualnych. Ob. **Sylwester Groblewski** zobowiązał się odstawiać 315 litrów mleka miesięcznie oraz wezwał do współzawodnictwa **Mariana Biesiade. Wincenty Śmiechowski** wzywając do współzawodnictwa **Pawła Milka** zobowiązał się odstawiać 1.000 l mleka w każdym miesiącu. Za ich przykładem poszli **Władysław Balon, Szczepan Gałązka, Władysław Biesiada, Mieczysław Nowak, Wawrzyniec Aleksandrzak, Stanisław Kleiec, S. Jakimowicz i Maria Brelczyk.**

Chłopi Jelenina wezwali do współzawodnictwa gromadę Silnowo (pow. Szczecinek).

GROMADA BĘDZINKO WYKONA PLAN W 200 PROC.

Do współzawodnictwa w ponadplanowym i przedterminowy skupie mleka stanęli także chłopi gromady Będzinko (pow. Koszalin). Szeroka dyskusja nad dekretem Rządu pozwoliła chłopom Będzinka jeszcze lepiej zrozumieć stojące obecnie przed nimi zadania. W celu zwiększenia swojego wkładu w realizację Planu 6-letniego i dalszego wzmocnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego gromada Będzinko wykona plan dostawy mleka w 200 proc.

PLANY WYKONAMY Z NADWYŻKĄ I PRZED TERMINEM

Bolesław Błaszczyk z gromady Nosibądy (pow. Szczecinek), na zebraniu wezwał wszystkich chłopów swojej gromady do współzawodnictwa oraz zobowiązał się odstawić 2.500 litrów mleka. Na jego wezwanie odpowiedziała **Bronisława Nowicka,** która sprzeda Państwu 3.000 litrów mleka.

Małorolna chłopka z gromady Gwda Mała (pow. Szczecinek) — **Anna Górska,** powiedziała:

— Gdy odnosiłam mleko do mleczarni, to spekulanci śmieli się ze mnie, gdyż woleli sprzedawać je po paskarskich cenach na wolnym rynku. Teraz, po ukazaniu się dekretu, wywiązywać się będę z planu w 300 procentach.

AKTYW GROMADZKI DOPILNUJE, ABY WSZYSCY WYKONALI OBOWIĄZEK DOSTAWY MLEKA

W świetlicy gromadzkiej w Borzytuchomiu w pow. bytowskim odbywało się zebranie. Przed chwilą chłopi usłyszeli przez radio komunikat o dekrecie wprowadzającym planową sprzedaż mleka. Sołtys tow. **Klemens Suchocki** zabrał głos w dyskusji:

„Bracia — robotnicy i ich dzieci — nasi krewni mieszkający w mieście, nasi synowie służący w wojsku, powinni być stale zaopatrywani w potrzebne im produkty żywnościowe. Dostarczenie ich jest naszym świętym obowiązkiem. Dlatego gromada nasza wita z zadowoleniem dekret o obowiązkowej dostawie mleka. Nasze zobowiązania powinniśmy i na pewno wykonamy przynajmniej w 100 proc. Ja sam, mimo, że dopiero niedawno kupiłem krowę, swój plan sprzedaży mleka wypełnię z nadwyżką."

„W latach ubiegłych zawsze sprzedawałem mleko do mleczarni. Dekret Rządu zachęcił mnie do jeszcze większego rozwijania hodowli, bo stwarza jeszcze lepsze warunki dla chłopa - hodowcy" — powiedział **Jan Durawa.** Gospodarz ten ma trzy krowy na 15 ha użytków rolnych i sprzedał w zeszłym roku 3.000 litrów mleka do mleczarni. Durawa jest najlepszym dostawcą mleka z całej gromady.

— Sami wiecie, że swoje 2 krowy chowam na 2 ha. Nikt nie zarzuci mi, że mało mleka dostawiam do zlewni — odzywa się z kolei **Anastazja Kędzierowa. — Swój plan wykonam i nawet przekroczę i cieszę się, że jest obowiązek odstawy mleka. Są w naszej gromadzie tacy, którym się to nie podoba, bo woleliby spekulować. Teraz im się to skończyło. Muszą sprzedać tyle mleka, ile przypada na ich gospodarstwo, a my już ich tu przypilnujemy, aby nie próbowali się wykręcić.**

Kędzierowa nie wymieniła ich z nazwiska, ale wszyscy zebrani wiedzieli kogo miała na myśli. Taki np. Leon Byczkowski i Czapiewski nie odstawiali dotychczas mleka do zlewni. Tak samo uchylali się od tego obowiązku w zeszłym i obecnym roku Wiktor Tyma i Aleksander Szulta, którzy mają jeszcze więcej ziemi, a krów trzymają zaledwie po 3.

Tacy jak **Aleksander Karcz,** który od hodowanych na 3 ha 3 krów sprzedał w br. już ponad plan 1.000 litrów mleka, jak **Jan Tyma, Kędzierowa, Sahaj** i wszyscy pozostali chłopi, którzy od dawna odstawiali mleko do zlewni i dalej będą jeszcze więcej sprzedawać, przekraczając obowiązkowe dostawy, dopilnują, aby wszyscy chłopi w ich gromadzie spełnili ten ważny obowiązek.

Związkowcy Trizonii jednoczą się ze związkowcami NRD

przeciw antynarodowej polityce Adenauera

BERLIN. (PAP). Z inicjatywy sekretariatu zarządu zjednoczenia wolnych niemieckich związków zawodowych (FDGB) odbyło się w Berlinie spotkanie między członkami związków zawodowych Niemieckiej Republiki Demokratycznej a członkami zachodnio-niemieckich związków zawodowych. W spotkaniu wzięło udział kilkaset osób, w tym socjaldemokraci, komuniści, członkowie CDU i bezpartyjni robotnicy z Niemiec Zachodnich, którzy obecni byli na uroczystościach pierwszomajowych w Berlinie.

W czasie tego spotkania omawiano wspólną akcję w walce o realizację żywotnych interesów narodu niemieckiego.

Przewodniczący FDGB Herbert Warnke wskazał na konieczność dalszego zacieśniania jedności niemieckiej klasy robotniczej w walce przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu", w walce o traktat pokojowy, o zjednoczone państwo niemieckie.

Wśród burzliwych oklasków zebranych, Warnke oświadczył: „Przede wszystkim należy wykuć jedność działania robotników w przedsiębiorstwach. Rezolucje i strajki ostrzegawcze obecnie są już nie wystarczające. Musimy zorganizować masową walkę, aby zmusić Adenauera i S-kę do dymisji. Winniśmy poprzez jedność działania niemieckiej klasy robotniczej zespolić cały naród niemiecki".

W imieniu członków zachodnio-niemieckich związków zawodowych robotnik z Frankfurtu nad Menem odczytał pismo do zarządu FDGB. Autorzy pisma stwierdzają m. in.: „Przyrzekamy uroczyście, że wszystkie swe siły poświęcimy organizowaniu masowej walki robotników zachodnio-niemieckich przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu", o jedność naszej ojczyzny. Jedność robotników w całych Niemczech przekreśli wojenne plany imperialistów".

Z tradycji rewolucyjnej prasy polskiej

Jak prasa KPP walczyła i uczyła walczyć

„10 listopada, w pierwszym dniu niepodległości Polski redakcja robotniczego pisma została napadnięta przez gromadę dowborczyków i innych czarnosecińców pod wodzą oficerów żandarmerii polowej. Zniszczono klisze, podarto papiery i druki, skonfiskowano pieniądze redakcyjne. Obecni towarzysze w liczbie sześciu zostali aresztowani i zawleczeni do ochrany polskiej, gdzie ich przy badaniu katowano w nieludzki sposób... Tak uczciła polska kanalia burżuazyjna pierwszy dzień swej wolności" — pisała 29 listopada 1918 roku „Nasza Trybuna" organ SDKPiL, opowiadając swym czytelnikom o straszliwym terrorze rodzimej reakcji, która od pierwszych dni dorwania się do władzy z niemniejszą zajadłością niż carat rzuciła się na polski ruch rewolucyjny i jego prasę.

Historia międzywojennej, rewolucyjnej, robotniczej prasy jest wycinkiem historii rewolucyjnych zmagań polskiego proletariatu, który mimo represji i prześladowań, mimo zdradzieckiej dywersji prawicy PPS kontynuował nieprzerwanie bohaterską walkę przeciwko uciskowi, przemocy, o wyzwolenie społeczne.

Prasa rewolucyjna, prasa KPP była ważnym orężem partii. Była stałym, codziennym łącznikiem między partią i masami. Spełniając wskazania Lenina i Stalina, spełniała w coraz większej mierze rolę kolektywnego organizatora, propagandysty i agitatora. Kierowała rewolucyjnymi wystąpieniami robotników i chłopów, podnosiła ich świadomość, wychowywała masy ludowe w duchu prawdziwego patriotyzmu i międzynarodowej solidarności proletariatu. To komunistyczna prasa demaskowała zdradziecką rolę prawicowej PPS, to ona krzewiła miłość do pierwszego kraju socjalizmu, wskazując, że trwałą, prawdziwą niepodległość może narodowi polskiemu dać tylko i jedynie władza ludu pracującego. Polska prasa rewolucyjna tę zaszczytną, odpowiedzialną rolę pełniła w niesłychanie trudnych warunkach. Pisma legalne i półlegalne stale konfiskowano i zamykano; pisma nielegalne, zepchnięte w podziemia, były przez rządy burżuazyjne z ogromną surowością prześladowane.

W latach 1918 — 1939 ukazywało się wiele legalnych pism rewolucyjnych, lecz krótko one żyły w warunkach dyktatury burżuazji. Zamykano drukarnie, współpracowników redakcyjnych wtracano do więzień i Berezy.

Toteż, doceniając wielkie znaczenie legalnej prasy, starając się za wszelką cenę ją utrzymać, KPP musiała jednak głównie opierać się na prasie nielegalnej. Prasa ta mobilizowała polską klasę robotniczą i masy chłopskie do walki o władzę, wzywała lud pracujący do przymierza z narodami radzieckimi.

Do takich pism należały przede wszystkim: **„Czerwony Sztandar", „Nowy Przegląd"** — teoretyczny organ KPP, **„Czerwona Pomoc"** — pismo Komitetu Centralnego MOPR (Międzynarodowa Organizacja Pomocy Rewolucjonistom), którym kierował przez pewien czas Bolesław Bierut. Coraz szerzej rozchodziła się po wsi **„Groma da"**. Młodzież komunistyczna miała swą gazetę **„Towarzysz"**. Pisma te pieczołowicie z rąk do rąk podawane wychowywały polską klasę robotniczą w duchu rewolucyjnej walki, uczyły masy pracujące jak organizować strajki i demonstracje, wskazywały jakim śmiertelnym dla Polski niebezpieczeństwem jest zdradziecka polityka burżuazji.

„Polska jest dla klas posiadających Polską tylko dopóty, dopóki zapewnia im przywileje i zyski — pisał w „Nowym Przeglądzie" wielki działacz i wspaniały publicysta partyjny, Julian Brun — **wola raczej zagłade Polski, niż Polskę robotniczo - chłopską. Wolą oddać Polskę raczej Hitlerowi niż ludowi polskiemu... Polska powinna być rządzona przez lud i dla ludu, nie przez klikę samozwańcza dla garstki kapitalistów, obszarników i spekulantów".**

„Czerwony Sztandar" w numerze 4 z 1936 roku pisał: **„Terrorem faszystowskim chce rząd zaprowadzić cmentarną ciszę w Polsce. Terrorem faszystowskim chce zmusić masy do milczenia wtedy, gdy rabuje resztki ich praw politycznych, wtedy gdy wprowadza kagańcową konstytucję..."**

Nienawidząc i bojąc się jednocześnie klasy robotniczej i jej rewolucyjnej partii, sanacja z obłędną furią rzucała się na pisma KPP, nasyłała szpiclów, usiłowała wyśledzić i zniszczyć rewolucyjną prasę, która organizowała masy do walki z kapitałem, ze zdrajcami Polski, która prowadziła proletariat pod sztandarami KPP do walki o socjalizm ramię w ramię z rewolucyjnym proletariatem całego świata.

W burżuazyjnej Polsce, gdzie obłudnie, kłamliwie zapewniano o wolności słowa, wolności prasy, wydawnictwa walczące o prawa człowieka pracy, walczące przeciw zdradzie Ojczyzny, musiały kryć się po lochach i piwnicach, dziennikarz, drukarz, kolporter partyjnej prasy był stale narażony na wieloletnie więzienie, na katorgę w Berezie Kartuskiej.

Ileż trudności musieli towarzysze KPP-owcy pokonywać, aby wydać każdy numer. Niezwykle ostrożnie trzeba było przesyłać materiały z redakcji do zecerni, a gotowe już egzemplarze pisma potajemnie pakować i rozprowadzać na punkt okręgowego kolportażu, aby zabrał je stamtąd bezpośredni kolporter, mający kontakt z zaufanym czytelnikiem. Aby rozszerzyć zasięg oddziaływania rewolucyjnej prasy, mimo wielkiego niebezpieczeństwa, nalepiano często gazety na słupy, mury, na parkany, podrzucano do szufladek przy warsztatach robotniczych. W konsekwencji prasa KPP-owska docierała do szerokich mas, była kolportowana szeroko w ośrodkach robotniczych i na wsi; czytali ją nawet towarzysze w celach więziennych.

Szczególnie ważną i trudną sprawą było wyszukanie lokalu i zorganizowanie drukarni, zaopatrzenie jej w papier, farbę, czcionki.

Toteż dumą towarzyszy z Warszawy była wspaniała drukarnia w Międzylesiu, w której w latach 1936/37 odbijany był „Czerwony Sztandar". Osobliwa to była drukarnia. Pod lasem, na tzw. szelągowie stał niepozorny domek. W wygrzebanej nocą piwnicy pod izbą, w której mieściła się kuchnia, urządzono halę maszyn. Miała rozmiary skromne: 3 na 3 m., wchodziło się do niej przez piekarnik. Duszno tam było straszliwie, z braku tlenu gasła lampa naftowa, nawet gdy na dworze panował tęgi mróz, zecerzy pracujący przy pedałówce i przy odlewach spływali potem.

„Przez pewien czas — wspomina towarzysz Władysław Chabowski — **„Czerwony Sztandar" wychodził co 10 dni w nakładzie 5 tysięcy egzemplarzy na cały kraj, choć nakład ten równał się zapotrzebowaniu tylko jednego z okręgów. Drukowaliśmy broszurki i wiele odezw, śmialiśmy się serdecznie gdy w pewnym okresie 1937 r., „defensywa" chwaliła się w swej prasie całkowitym pogromem drukarni KPP, gdy my akurat wypuszczaliśmy właśnie kolejny numer „Czerwonego Sztandaru" i szereg odezw."**

Jeszcze gorsze były warunki pracy w drukarni MOPR w Warszawie przy ul. Płockiej, gdzie w niskiej, gliniastej piwnicy po kolana trzeba było stać w wodzie i na małym prymusie topić masę na wałki do maszyny drukarskiej. W tej to drukarni wychodziła „Czerwona Pomoc" — pismo walczące o wolność dla więźniów politycznych, w którym często ukazywały się płomienne, proste, zrozumiałe dla każdego artykuły, towarzysza „Wacka" — Bolesława Bieruta.

Rewolucyjna, robotnicza prasa polska była w okresie złudnej niepodległości niezwykle ważnym orężem partii. Przemawiała do szerokich mas, była przez masy ludowe kochana, ceniona. Ceniona za to, że uczyła żarliwie kochać człowieka, walczyć o szczęście Ojczyzny, o wolność i socjalizm.

Z pięknych, bojowych tradycji prasy KPP powstała w latach okupacji podziemna prasa Polskiej Partii Robotniczej. Z jej walki narodziła się rewolucyjna, wolna prasa polska, prasa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W ścisłym powiązaniu z klasą robotnicza, z milionami ludzi pracy, ucząc się na wzorach prasy radzieckiej, prasa nasza prowadzi naród polski do walki o wykonanie Planu 6-letniego, uzbraja nas w oręż marksizmu - leninizmu uczy walczyć o sprawę, o którą pod przewodem Związku Radzieckiego walczą dziś miliony — o pokój, o socjalizm.

Z. KUCZEWSKA

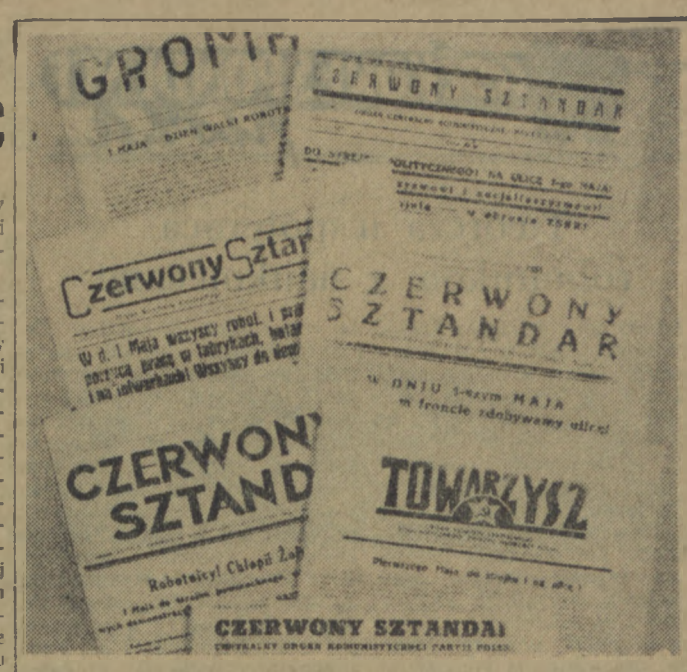

Polska prasa rewolucyjna z okresu przedwojennego.

Julian Brun

V Plenum KC KPP w dyskusji prasowej

Książka i Wiedza wydała opracowany przez Wydział Historii Partii KC PZPR zbiór prac towarzysza Juliana Bruna.

Ze zbioru tego, który ukazał się w 10-lecie Jego śmierci, drukujemy poniższy fragment. Jest to część artykułu umieszczonego w „Przeglądzie" Nr. 1 w 1937 r.

W UBIEGŁYCH tygodniach życie polityczne Polski było widownią niecodziennego zjawiska. Cała prasa z rządową na czele dyskutowała o uchwałach plenum Komitetu Centralnego nielegalnej partii komunistycznej, przytaczając cytaty i kłócąc się o ich wykładnię..

Polemika ta — wraz z nieodzowną przyprawą jadu wściekłości, przekręcań i oszczerstw — stwierdza, że KPP jest czołowym oddziałem obozu walczącego o prawa ludu, pokój i zabezpieczenie niepodległości. Ta polemika jest jednym z przejawów przerywania przez akcję komunistyczną muru nielegalności, wdzierania się tej akcji przebojem na powierzchnię życia politycznego, wciśniętego w szranki cenzury i terroru. Przejaw tym znamienniejszy, że równocześnie szeroki ogół mijał obojętnie plakaty z deklaracją Koca i trajkoczące zewsząd reklamowe głośniki OZON-u. 1)

Partia rządowa, posiadająca wszystkie środki nacisku policyjnego, korupcji i przymusowej reklamy — bronić się musiała publicznie przed zarzutami wpędzonej w podziemia partii mas pracujących — Komunistycznej Partii Polski.

Przerwanie taktyki przemilczania w stosunku do wystąpień politycznych KPP było następstwem odgłosu, jaki znalazło w masach wysunięcie przez KPP z całą siłą sprawy niepodległości Polski i przygwożdżenie sanacji zarzutem zdrady narodowej. Oznacza to, że nasze słuszne hasło obrony niepodległości Polski przed zdradą sanacji jednoczy najszersze masy ludowe i najbardziej izoluje faszyzm z jego zdradziecką prohitlerowską polityką. Tu ich boli — taki jest sens kampanii prasowej dokoła uchwał V plenum.

Świadczą o tym nie tylko artykuły, lecz zbrodnicze i krwawe czyny. Kampania dokoła V plenum była przygotowaniem i odgłosem salw karabinowych na polach racławickich. 2) Źródła zakazu tkwią o wiele głębiej, niż to wskazują defensywackie raporty o „udziale komunistów". Sanacyjna Targowica przestraszyła się tego, że tradycje ludowe — z kościuszkowską włącznie — stają się bronią ludu w walce ze zdradą narodową nowoczesnej Targowicy. Jedność ludu przeciw Targowicy burzy wznoszony od dziesięcioleci mur kłamstwa o proletariackim internacjonaliźmie jako „wrogu Polski" i „obcej agenturze".

Sanacji chodzi przede wszystkim o stłumienie opozycji przeciw zdradzieckim knowaniom z Hitlerem, opozycji przeciw sanacyjnej polityce zagranicznej. Nawet w „polemice" z tzw. opozycją demokratyczną faszyzm sanacyjny przykłada jej nóż do gardła: jeśli nie będziecie nas bronili przed zarzutem zdrady narodowej, jeśli nie wycofacie haseł obrony pokoju — to wejdziemy na drogę represji wobec legalnych organizacji robotniczych i chłopskich ,na drogę więzień i Berezy wobec tej „opozycji". Był to ważny dla sanacji sondaż polityczny, czy PPS i Stronnictwo Ludowe zrozumieją sens i kierunek tej ofensywy, czy też ugną się pod naciskiem i będą nadal wykonywały zamówienia polityczne reakcji w uznaniu wspólnego z nią zadania „walki z komunizmem".

I oto PPS i Stronnictwo Ludowe ujawniły swą gotowość do postawy na baczność na dźwięk kapralskiej komendy.

Kto w dzisiejszych polskich warunkach na komendę sanacji kieruje ogień na lewo, przeciw komunistycznemu odłamowi klasy robotniczej i chłopstwa, ten rozbija i paraliżuje siły stojące w walce z reakcją i sam rozbraja się wobec reakcji, ten skręca nieuchronnie ku pojednawstwu wobec zdradzieckiej zgrai rządzącej.

Cała powojenna historia Europy uczy, że demokracja, która strzela na lewo, idzie w służbie reakcji faszystowskiej. Rozumieją to masy pepesowskie i ludowe i dlatego 1 Maja i Zielone Święto było dniami jedności ludowej przeciw faszyzmowi.

---

1) OZON (tzw. Obóz Zjednoczenia Narodowego) — faszystowska organizacja powołana do życia przez sanację w 1937 r. na miejsce dawnego BBWR. OZON był rzecznikiem antynarodowego sojuszu z hitlerowskimi Niemcami. Szefem OZON-u był płk. Koc, były oficer „dwójki", jeden z wodzirejów sanacyjnych. — Red.

2) W dniu 18 4 1937 w Racławicach był przewidziany zlot chłopów, organizowany przez Stronnictwo Ludowe, którego odbycia władze zakazały. W nocy z dnia 17 na 18 kwietnia grupy chłopów zaczęły przybywać do Racławic, tak że o godz. 10 rano zebrało się około 12.000 chłopów. Chłopi zorganizowali wiec, na którym domagano się zmiany faszystowskiej ordynacji wyborczej, rozwiązania sejmu i senatu, amnestii dla więźniów politycznych itp. Między chłopami a policją doszło do kilkakrotnych starć. Z rąk policji padło 3 zabitych i wielu rannych. — Red.

Z filmem jedziemy do najdalszych wiosek

Mieszkaliśmy wtedy w Bagnie, w powiecie nowogardzkim. Wieś to głucha, położona daleko od miasta i linii kolejowej. Wiecie dobrze, jak wyglądało życie takich wiosek w 1945 roku. Latem człowiek pracował od rana do wieczora, ale kiedy przyszły zimowe wieczory, nie wiadomo było co z sobą zrobić. Ludzie pili, grali całymi dniami w karty, plotkowali.

Jednego takiego wieczoru przyjechało do nas objazdowe kino. Wszyscy, całe Bagno przyszło wtedy do gromadzkiej świetlicy. Od tego dnia ciągle wypatrywaliśmy dużego samochodu z białym napisem „Kino objazdowe". Wielu z naszych sąsiadów wtedy w Bagnach po raz pierwszy oglądało filmy. W „zabitych deskami" wioskach przeżywali całe życie, ale z takiego wynalazku, jak kino zaczęli korzystać dopiero w Bagnie.

Kino zainteresowało mnie od razu. Całymi dniami łaziłem za mechanikami, byłem na wszystkich seansach. W jakiś czas potem ZSCh pomógł mi dostać się na kurs dla mechaników kin objazdowych.

* * *

Rok temu po raz pierwszy jako mechanik przyjechałem samochodem kina objazdowego Nr. 4 do Kobylanki, w powiecie gryfińskim. Gdy tylko przyjechaliśmy, otoczyła nas dzieciarnia, potem zaczęli starsi schodzić się do świetlicy.

Wyświetlaliśmy czeską komedię „Dziewczyna ze Słowacji". Mieszkańcy gromady wypełniwszy po brzegi salę, z ciekawością oglądali przygody Katki, która z zahukanej, wiejskiej dziewczyny, stała się przodownicą pracy w fabryce. Widziałem, że ludzie przeżywają ten film, że uważają go za swój. Trzeba wiedzieć, że z Kobylanki codziennie kilkadziesiąt osób jeździ do pracy w szczecińskich fabrykach i do szkół. Mieszkańcy Kobylanki porównywali swój awans z awansem „Dziewczyny ze Słowacji". W pracy przyszła nam z pomocą Gminna Rada Narodowa. Mieliśmy przygotowaną świetlicę, noclegi i wyżywienie. Gdy odjeżdżaliśmy, wszyscy pytali, kiedy przyjedziemy znowu i z jakim filmem.

W jakiś czas potem spotkała nas nieprzyjemna niespodzianka w Policach, gdzie pojechaliśmy z filmem „Piędź ziemi". Film ten mówi o walce węgierskich chłopów z kułakami. Gdzieś w połowie filmu na salę weszło dwóch pijanych mężczyzn. Zaczęli krzyczeć, kłócić się z bileterem. Seans trzeba było przerwać na dobrą godzinę. Kułakom polickim nie przypadł ten film do smaku.

Wtedy to, w Policach zrozumiałem, że i my, mechanicy kin objazdowych, bierzemy udział w ostrej walce klasowej, jaka toczy się na wsi, że my pomagamy w niej chłopom, niesiemy światło prawdy.

Im więcej odwiedzałem gromad, tym wyraźniej widziałem, jak potrzebna jest nasza praca, jak potrzebny jest ludziom dobry film.

* * *

Niedawno temu w Ustowie wyświetlaliśmy pierwszą serię „Upadku Berlina". Sala była pełna. Kiedy już odjeżdżaliśmy, ludzie obstąpili nasz samochód.

— A jak to się skończy wszystko? — pytały dziewczęta, — czy Alosza znajdzie Natasze? Czy Alosza znowu będzie hutnikiem?

Wszyscy pytali, kiedy przyjedziemy z drugą serią, czekają niecierpliwie na nasz przyjazd. Dlatego śpieszymy się, wyświetlamy miesięcznie po 40—50 seansów, aby obsłużyć jak najwięcej gromad. Jak dobrych znajomych spotykają nas spółdzielcy z Ustowa, Warzenicy, Dobrej, czy Buku. Ułatwiają nam pracę. Tak np. sołtys gromady Wełtyń pomaga nam zawsze w przygotowaniu świetlicy. Filmem na wsi interesują się wszyscy. Pewnego razu po filmie „Piędź ziemi", który wyświetlaliśmy w Swobnicy, zatrzymała mnie przy wyjściu jakaś staruszka.

— I co tam dalej będzie na filmie — spytała — spółdzielnię chyba założą, jak już kułakowi dali po łbie, na pewno spółdzielnia powstanie.

Kiedy tak z boku patrzę na twarze chłopów oglądających film, widzę, jak mocno oni przeżywają co dzieje się na ekranie, jak bliscy są im filmowi bohaterowie.

Kiedyś po filmie „Hojne lato", jeden z członków spółdzielni w Marwicach tak powiedział do kobiet, które były na tym seansie.

— Widzicie kobiety, jak żyją ludzie w kołchozie, trzeba lepiej brać się do roboty, to i u nas kiedyś będzie takie życie, a wy tylko gadacie, a do roboty to was nie ma.

Ostatnio dowiedziałem się, że kobiety w Marwicach w tym roku regularnie wychodzą do roboty.

Docieramy do wszystkich najdalszych nawet wiosek. Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zapewnia wszystkim obywatelom prawo do kultury. Nam również przypadło zadanie niesienia tej kultury do wszystkich zakątków naszego województwa. Na filmach naszych ludzie uczą się, jak budować nowy porządek na wsi, na filmach naszych ludzie śmieją się z przygód „Raczka" i Katki. My przyczyniamy się do tego, że nasze wielkie zdobycze kulturalne docierają wszędzie.

Alfons Maciejewski
Kierownik Kina Objazdowego Nr 4

Nasi korespondenci piszą...

Twórcza współpraca robotników z naukowcami

Około pół roku temu Zakład Radiologii PAM w Szczecinie nawiązał ścisłą współpracę ze Szczecińską Wytwórnią Sprzętu Metalowego. Dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej pracownicy Zakładu Radiologii podjęli zobowiązanie roztoczenia opieki zdrowotnej nad załogą tej fabryki. Zobowiązanie polegało na zapobiegawczym prześwietleniu wszystkich pracowników i na udzielaniu w szerokim zakresie pomocy lekarskiej pracownikom i członkom rodzin.

W odpowiedzi na inicjatywę pracowników Zakładu Radiologii PAM robotnicy SWSM postanowili przyjść z pomocą w uzupełnianiu i konserwowaniu sprzętu technicznego zakładu. Tak nawiązany kontakt przerodził się wkrótce w ścisłą współpracę obu zakładów, dzięki czemu Zakład Radiologii pozyskał wiele cennego sprzętu lekarskiego, który musiał by być w innych warunkach sprowadzony z zagranicy.

Dziś po kilku miesiącach doświadczeń można stwierdzić, jak cenną i celową okazała się ta współpraca. Robotnicy fabryki bezpośrednio w zakładzie zaznajamiali się z potrzebami lekarskimi, by poza godzinami pracy wykonać niezbędne prace i remonty. Wiele ofiarności przejawiali przy tym tacy robotnicy jak Musior, Masłowski, Beta i inni. Również dyrektor tow. Fortuński, jego zastępca Szostak i inspektor BHP Barcikowski wykazali dużo zrozumienia dla potrzeb Zakładu Radiologii i współpracując z dr. Bieleckim i dr. Fiwkiem przyczynili się do właściwej realizacji wskazówek lekarzy odnośnie wykonywanych remontów. Dzięki tej współpracy fabryka wykorzystała w swojej produkcji racjonalizatorskie pomysły pracowników obu zakładów pracy.

Taka współpraca przynosząca konkretne korzyści robotnikom i naukowcom możliwa jest jedynie w ustroju, w którym zarówno robotnicy jak i naukowcy i cała inteligencja służą wspólnej sprawie.

Za pracowników Zakładu

Za pracowników Zakładu
Radiologii PAM
adiunkt **dr Marian Kantorek**

Z ŻYCIA PARTII

Dyrektor — znaczy aktywista

O niektórych doświadczeniach w SPZB

Można było zrobić tak: wysłać do Warszawy jednego z dyrektorów wraz z delegacją fachowców uzbrojonych w odpowiednie argumenty, świadczące o tym, że planu przerobu nie da się podnieść, — i krótko mówiąc bronić swego taniego, oportunistycznego „spokoju".

Ale o takich „możliwościach" dyrekcja Szczecińskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego nawet i nie myślała. Wprawdzie, gdy stało się powszechnie wiadome, że Centralny Zarząd podniósł plan przerobu na miesiąc kwiecień o 10 proc., niektórzy pracownicy w dziale planowania stanowczo twierdzili, że „to niemożliwe", „to przerasta nasze siły" itp., ale przeważała inna postawa, inny stosunek do sprawy. Dyrektor Czarke był tym, który na naradzie zwołanej w tej sprawie, jasno postawił zagadnienie:

— Jeżeli Centralny Zarząd i Ministerstwo tego od nas żądają, to znaczy — wymaga tego sytuacja ogólnopaństwowa, to znaczy jednocześnie, że jesteśmy w stanie ten zwiększony plan wykonać.

I tow. Czarke mówił też o tym, jaka jest ta sytuacja, jakie są jej polityczne podstawy i do czego zobowiązuje ona również i załogę SPZB.

Dyrektor — aktywista partyjny wiele może pomóc organizacji partyjnej. Nie tylko ułatwia jej poznawanie problematyki gospodarczej przedsiębiorstwa, ale i wskazuje, jakie zagadnienia w danym momencie wymagają szczególnej uwagi, pomaga ustalić kierunki politycznej ofensywy, prowadzonej przez organizację partyjną na odcinku realizacji planu.

Wróćmy do sprawy opisanej na wstępie. Nie mało jeszcze jest również kierowników zakładów, którzy przyjmując do wykonania zarządzenie nadrzędnej jednostki — przeprowadzają odprawy personelu technicznego, wprawiają w ruch wszystkie kółka i dźwignie swego aparatu administracyjnego, wydają odpowiednie zarządzenia i... to wszystko.

— No bo i cóż można więcej zrobić?

A przecież w „tym wszystkim" czegoś bardzo ważnego nie zrobiono.

TRZEBA BYĆ NIE TYLKO ADMINISTRATOREM ALE I WYCHOWAWCĄ

Państwo nasze jest silne świadomością mas. Świadomość ta wyzwala olbrzymie twórcze siły, potęguje zapał, prowadzi do ciągłego szukania i wykrywania coraz nowych możliwości i metod lepszej, wydajniejszej pracy. I niczego w naszych warunkach nie można dobrze przeprowadzić bez wytłumaczenia — załodze, brygadzie, poszczególnym robotnikom — istoty stawianych zadań, ich celu i znaczenia.

Trzeba stwierdzić, iż kierownictwo SPZB nie zapomniało o tej prawdzie. Narada, którą przeprowadzono w związku z podniesieniem planu przerobu, była mocno upolityczniona, a wśród zadań stawianych kierownictwu administracyjno-technicznemu były również zadania polityczne: rozbudzenie zapału i ambicji, odwołanie się do świadomości i inicjatywy załóg na poszczególnych budowach. Zaproszony na naradę aktyw organizacji partyjnej mógł przy tym zorientować się w sytuacji dojrzeć nowe zadania dla siebie w pracy partyjno-politycznej na odcinku produkcji.

Przyznajemy: na budowach w SPZB nie wielu jeszcze jest kierowników, inżynierów, majstrów, którzy by łączyli swą działalność administracyjno-techniczną z wychowaniem załogi. Ale właściwa praca Dyrekcji Zjednoczenia w tym kierunku, a przede wszystkim postawa i osobisty przykład dyrektora Czarkego wywiera poważny wpływ na postawę kierowników budów i personelu inżynieryjno - technicznego.

Kierownik budowy skolwińskiej ob. Żeniewski większą część dnia spędza wśród robotników na budowie. Nie tylko wydaje dyspozycje, ale prowadzi pracę wychowawczą. Gdy niedawno jeden z robotników naruszył dyscyplinę pracy — ob. Żeniewski wytłumaczył mu w jak bardzo ważnej budowie bierze udział, jakie znaczenie ma ona dla kraju i jakie szkody przynosi całemu społeczeństwu takie postępowanie.

Rozmowa ta wywarła duże wrażenie na niezdyscyplinowanym robotniku i wpłynęła na zmianę jego zachowania. Podobnie pełnowartościowym kierownikiem, a więc i wychowawcą swej załogi jest również tow. Oksman z budowy na „Ewie" i ob. Oszwałgowski z budowy w Świnoujściu. Rzecz jasna nie tylko od Dyrekcji, ale również — i przede wszystkim — od organizacji partyjnej będzie zależeć, czy upolitycznienie kierownictwa budów będzie wzrastać nadal i stanie się konkretną pomocą i uzupełnieniem pracy politycznej prowadzonej wśród załogi przez organizację partyjną.

O WSPÓŁPRACE OGNIW PARTYJNYCH Z KIEROWNICTWEM

Pilnym zadaniem organizacji partyjnej przy SPZB jest obecnie większe niż dotychczas skoncentrowanie uwagi na zagadnieniach produkcji. Wyższe zadania w tej dziedzinie wymagają, by organizacja partyjna i jej Komitet Zakładowy pogłębiły swą znajomość problematyki gospodarczej i wzmogły pracę na tym właśnie odcinku. Wymaga to, rzecz jasna, lepszej, pełniejszej współpracy dyrekcji i organizacji partyjnej. Konieczne jest zatem, by plan pracy organizacji partyjnej uwzględniał aktualne plany gospodarcze przedsiębiorstwa i jego kierownictwa.

A tak się jeszcze nie dzieje. Narada w SPZB w sprawie podwyższonego planu produkcji, w wyniku której aktyw partyjny pomagał grupom partyjnym mobilizować załogę do walki o zwiększenie przerobu na poszczególnych budowach, była pierwszym przejawem takiej koordynacji.

To jednak co nie zostało jeszcze w pełni osiągnięte w skali Komitetu Zakładowego i całej organizacji partyjnej jest już realizowane odcinkowo przez poszczególne grupy partyjne. Przeprowadzone ostatnio wybory organizatorów grup partyjnych umocniły je, podniosły ich autorytet, nakreśliły zadania i konkretne formy pracy. Dzięki temu na wielu budowach kierownicy i majstrowie ściśle współpracują z grupami partyjnymi, które biorą udział w rozwiązywaniu zagadnień produkcyjnych i coraz skuteczniej wiążą pracę polityczną z problemami swej budowy.

Na budowie budynku socjalnego w Stoczni plan przerobu na kwiecień br. został powiększony o około 10 tys. zł. Majster Rogala naradzając się z grupą związkową wskazał na realne możliwości zwiększenia wydajności pracy, co pozwoli rozszerzyć zakres robót w danym miesiącu i tym samym zwiększyć przerób. Majster ten przyczynił się właśnie m. in. do zaciągnięcia przez załogę wart dla uczczenia 60 rocznicy urodzin tow. Bieruta. W innym wypadku grupa partyjna poprzez sekretarza Komitetu Zakładowego tow. Golczyńskiego przekonała kierownictwo, iż dla lepszego wykorzystania przodujących członków partii należy ich wysuwać na kluczowe odcinki produkcyjne. Tak np. spowodowano przesunięcie agitatora tow. Gagatka z robót zastępczych do prac przy wykopach i betonowaniu na budowie magazynu „Odra". Pracując w grupie 30 towarzyszy tow. Gagatek w dużym stopniu przyczynił się — osobistym przykładem i partyjnym słowem — do zmobilizowania załogi i wydatnego skrócenia harmonogramu robót.

To pozytywne doświadczenia twórczej współpracy organizacji partyjnej z kierownictwem gospodarczym muszą być utrwalone. I nie tylko utrwalone, ale rozwinięte i przeniesione na szerszą płaszczyznę. Komitet Zakładowy SPZB winien przystąpić do ścisłego powiązania swej pracy partyjno - politycznej z produkcyjnymi planami przedsiębiorstwa, z zadaniami dyrekcji. Tylko bowiem planowanie pracy partyjnej dostosowane do bieżących i najpilniejszych zadań gospodarczych, pozwoli Komitetowi Zakładowemu stawiać przed członkami partii najsłuszniejsze zadania wynikające z potrzeb sytuacji i najskuteczniej mobilizować załogę do realizacji planów państwowych.

L. Z.

Był żwir z Bielinka przemieniał się w beton wielkich budów

I

Na wysokości 674 kilometra Odry od prawego jej brzegu odchodzi mały kanał. Piaszczyste, nieumocnione brzegi kanału, liczne zatoczki i wyspy świadczą, że kanał ten budowano nie w celach żeglownych, mimo, że w małym basenie stanowiącym jego zakończenie poustawiane burta w burtę barki, sprawiają wrażenie portu śródlądowego.

Ten „dziki", z wysokimi piaszczystymi brzegami basen jest przystanią załadunkową barek — jest to żwirownia Bielinek. Z jego dna potężna pogłębiarka „Odra" przy pomocy kubłów wydobywa tzw. pospółkę, która wyrzucana na pas transportera wędruje na sita sortownicy „Gigant". Tam, piasek rozdzielony jest od żwiru i rynnami zsypowymi ładuje 5 barek jednocześnie. Żwir z Bielinka transportowany jest na największe budowy w Polsce; budowano nim świnoujską bazę, port szczeciński, budowano tysiące domów mieszkalnych, a ostatnio załoga otrzymała zaszczytne zamówienie — dostarczenie żwiru na budowę Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie — pomnika przyjaźni polsko - radzieckiej i budownictwa socjalistycznego.

Żwirownia w Bielinku jest największą w Polsce — dostarcza ona 40 proc. ogólnopaństwowego planu wydobycia żwiru.

Toteż wcale nie zdziwiłem się, gdy ZMP-owcy Tadeusz Natkowski, Jan Kulik, Stanisław Duch z entuzjazmem opowiadali mi o swojej pracy: o tym, że chcą zorganizować brygadę ZMP-owską, która wezwie brygady ZMP-owskie z innych fabryk do współzawodnictwa i że oni w tym współzawodnictwie muszą zdobyć pierwsze miejsce, bo przecież przed załogą bielinkowskiej żwirowni stoją poważne zadania — dostarczenia żwiru dla budów całej Polski i od wykonania przez nich zadań zależy wykonanie planu przez betoniarzy, dostarczenie zaś ponad plan żwiru — umożliwi budowniczym wykonanie pracy ponad plan.

O tych wielkich budowach Polski kol. Natkowski, Duch, Kulik czytali w gazetach, a nawet widzieli je na własne oczy podczas pobytu na kursie bagermistrzów w Krakowie. Widzieli tam, ile żwiru one pochłaniają i jak z żwiru przemienionego w beton powstaje Nowa Huta.

To wszystko jednak co się w Bielinku dzieje jest zaprzeczeniem entuzjastycznych pragnień moich młodych rozmówców. W Bielinku jest źle...

II

Sekretarz organizacji partyjnej tow. Halusiak nerwowo spogląda na zegarek: upłynęło już 45 minut od rozpoczęcia pracy przez II-gą zmianę, a w żwirowni panuje cisza — nie słychać warkotu „Giganta", kopaczek i bagrów. Jak zwykle — rzuca Halusiak — rozpoczynają pracę z opóźnieniem.

O przyczynie postoju informuje nas zmianowy tow. Wacław Brenda: W czasie smarowania maszyny, zauważyliśmy naderwanie się pasa transportera i musieliśmy zreperować go. Zresztą trwało to niedługo i maszyna jest gotowa.

Ciszę przerwał gwizd syreny. Maszyna rusza. Godzina 21.30 — dwie i pół godziny przestoju.

Pytam się bagermistrza tow. Jana Jasińskiego, czy takie przestoje, jak dzisiaj są częste?

— Przestoi mamy dużo i to nawet za dużo — odpowiada.— U nas nie ma części wymiennych do maszyn i jak się jakaś część zużyje to nie ma drugiej, aby ją wymienić. Z drugiej strony ilość awarii mogłaby być zmniejszona, gdy by maszyny były po pracy przeglądane.

Okazuje się, że brygady przeciwawaryjnej nie ma, mimo że ilość awarii jest bardzo duża.

Żwirownia do 21 kwietnia wykonała miesięczny plan wydobycia żwiru zaledwie w 21 proc.

Tempo—żółwie. A jednak mimo tak niskiego wykonywania planu organizacja partyjna i kierownictwo zakładu nie powzięły odpowiednich kroków, aby wykonanie planu zabezpieczyć. Żwirownia, dla której obliczony był plan na 3 zmiany, pracuje tylko na dwie — strata 1/3 produkcji.

— Trzeciej zmiany nie możemy uruchomić — mówi tow. Stefan Kronfenberg, dyrektor Szczecińskich Zakładów Eksploatacji Kruszywa — ponieważ nie mamy tak dużej ilości ludzi.

A tymczasem SZEK otrzymał zapewnienie z Urzędu Zatrudnienia, że do Bielinka zostanie skierowanych 30 robotników z rodzinami. Bielinek nie jest jednak przygotowany na przyjęcie takiej ilości osób, ponieważ przedsiębiorstwo nie wyremontowało dla nich mieszkań. Dlaczego? — „Bo była reorganizacja..., bo bank nie zatwierdził kosztorysów..., bo ministerstwo... i cały szereg innych „obiektywnych przyczyn".

Przyczyną niewykonania planu przez żwirownię Bielinek, jest również niedokonanie odkrywki żwirowej. W okresie zimy odkrywki nie dokonano, bo ziemia była zamarznięta na 12 cm i brak było ludzi(?) A teraz? — Przy odkrywce pracuje tylko jeden jedyny „Eskawator". Kopaczka „Oka" pracuje dopiero od 24 kwietnia. Przedtem była w remoncie w Poznaniu.

Odkrywka jest więc w chwili obecnej „wąskim gardłem" przedsiębiorstwa.

III

Przyczyn powodujących przestoje można by wyliczyć cały szereg. Zamyka je cyfra: 21 proc. planu miesięcznego wykonanego do 21 kwietnia. Nasuwa się pytanie — jakie kroki powzięto, aby zabezpieczyć wykonanie planu?

Jak dotąd organizacja partyjna i kierownictwo zakładu błądzi w zaułku bez wyjścia, do którego zaprowadziło ich gromadzenie „obiektywnych" przyczyn niewykonywania planu — brak ludzi, brak części zamiennych itp. Niepełny skład załogi, oraz brak części wymiennych odbiją się niewątpliwie ujemnie na produkcji. Ale nie powzięto kroków, ażeby te przyczyny usunąć. Zapomniano całkowicie o tych ludziach, którzy w tej chwili pracują. Sprawy rozstrzygane są w wąskim, ciasnym gronie. Nie zapoznaje się z nimi załogi. Byłem w Bielinku kilkanaście godzin i rozmawiałem z kilkunastoma ludźmi i za wyjątkiem młodych ZMP-owców nikt z załogi nie mówił mi o wielkości zadań, jakie stoją przed Bielinkiem. Byłem na odprawie brygadzistów, tam nie stawiano znaczenia Bielinka. Zaszczytne wyróżnienie jakie spotkało załogę — zadanie dostarczenia żwiru na budowę Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie — przeszło bez echa, nie zmobilizowało załogi do pracy. I nie mogło zmobilizować, gdyż wśród załogi brak pracy politycznej; nie prowadzi jej organizacja partyjna, nie prowadzi jej rada zakładowa. Wśród załogi nie ma atmosfery współzawodnictwa pracy.

Komitet Powiatowy PZPR w Chojnie mając tak poważny zakład na swoim terenie, jak żwirownia Bielinek musi głęboko wniknąć w jego pracę, musi przez stały instruktaż, radą i kontrolą pomóc organizacji partyjnej w Bielinku w przełamaniu trudności i wysunięciu się na czoło walki załogi o wykonanie wielkich zadań. Bo na żwir z Bielinka czeka nasze budownictwo, czeka Pałac Kultury i Nauki w Warszawie, czeka port szczeciński, czekają tysiące budowanych w kraju osiedli mieszkalnych.

Entuzjazm pracy i chęć wykonywania planu jakie panują wśród młodych ZMP-owców: Natkowskiego, Ducha, Kulika, robotników starszych tow. tow. Wojciechowskiego, Wirkusa, Bilicza, którzy, aby uniknąć przestoju „Giganta" samorzutnie pracują nocami przy jego remoncie, powinien ogarnąć całą załogę. A wtedy plany wykonywane będą w 100 proc. i żwir z Bielinka będzie przemieniał się w beton wielkich budów.

Tadeusz Rek

NA BUDOWIE WIELKIEJ SIŁOWNI

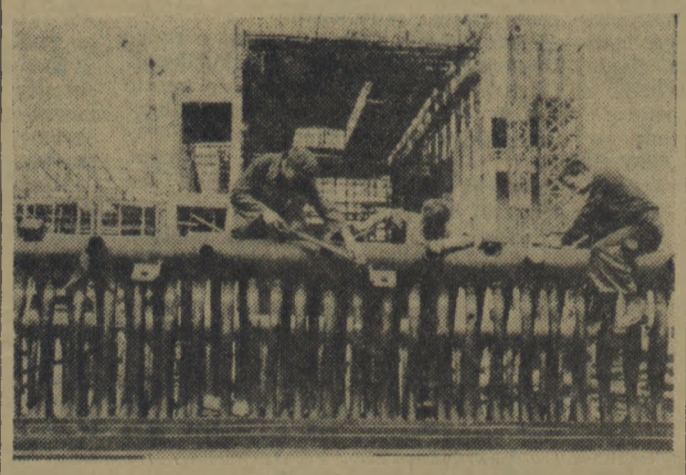

Prace przy budowie wielkiej siłowni „Jaworzno II" postępują szybko naprzód. Już w początkach przyszłego roku rozpocznie pracę pierwszy turbozespół. W chwili obecnej trwają intensywne prace budowlane, jednocześnie rozpoczęto montaż pierwszej turbiny. Turbinę, która dostarczona została przez ZSRR, montuje się pod kierownictwem inżynierów radzieckich.

Na zdjęciu: Brygada monterska Franciszka Krela, wykonująca 212 proc. normy. (Od lewej): Alojzy Miś, Jerzy Szymura i Ryszard Jędryk, przy montażu dolnej części kotła parowego. (CAF — fot. Ostrowski).

Kronika Koszalina

KINO „NOWA HUTA" — „Pani Dery" — godz. 18 i 20.

KINO „MŁODA GWARDIA" — Rokossowo — „W dni pokoju" — godz. 20.

MUZEUM — ul. Armii Czerwonej Nr. 53 — Wystawa pt. „Malarstwo rosyjskie okresu przedrewolucyjnego" w barwnych reprodukcjach oraz zbiory stałe. Muzeum czynne we wtorki, czwartki, piątki i niedziele w godz. 12 do 17.

Dyżuruje APTEKA SPOŁECZNA Nr. 10 przy ul. Zwycięstwa.

* * *

Od 10 do 23 maja Wydział Handlu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Koszalinie wydawać będzie bony mięsno-tłuszczowe na czerwiec. Rejestracja pobranych bonów w wyznaczonych w tym celu sklepach odbywać się będzie w tym samym terminie.

* * *

Bony mięsno-tłuszczowe wszystkich kategorii pobrane na maj można rejestrować w sklepach mydlarskich i drogeriach, w celu otrzymania przydziałów mydła. Rejestracja trwać będzie do dnia 15 bm. włącznie. Bony na m-c czerwiec zarejestrować należy w terminie do dnia 25 bm.

Kronika Słupska

KINO „POLONIA" — ul. Wilsona — „Gromada" — godz. 16, 18 i 20

Dyżuruje APTEKA SPOŁECZNA nr 20, Rynek 19.

Festiwal filmów czechosłowackich

Od 15 do 28 bm. w kinie „Nowa Huta" w Koszalinie odbędzie się festiwal filmów czechosłowackich. W tym okresie zostaną wyświetlone następujące filmy:

15—16 bm. „D.S.70 nie działa"
17—18 „ „Brygada szlifierza Karhana".
19—20 „ „Akcja B"
21—22 „ „Mistrz Aleszˇ"
23—24 „ „Wesoła trójka"
25—26 „ „Ból skończy się jutro"

Na zakończenie festiwalu w dniach 27 i 28 bm. ujrzymy film pt. „MAŁY PARTYZANT".

Abonamenty na filmy festiwalowe można nabywać w biurze kina. Tam też przyjmowane będą zamówienia zbiorowe zakładów pracy i szkół.

GŁOS SPORTOWY

Pierwszy krok pływacki Ogniwa

Sekcja Z.S. „Ogniwo w Koszalinie zorganizowała zawody pływackie pod hasłem „Szukamy młodych talentów", w którym udział wzięło 30 zawodników

Z uzyskanych wyników na wyróżnienie zasługuje czas Dwernickiego na 50 m stylem dowolnym — 39 sek. oraz Kielara — 40 sek. Wśród juniorów wyróżnił się Waszczuk, który na odległość 50 m. stylem grzbietowym uzyskał czas 46 sek.

* * *

TRENINGI DO BIEGÓW NARODOWYCH

W poniedziałki, środy i piątki w godzinach popołudniowych lekkoatleci „Ogniwa" trenują do Biegów Narodowych, na stadionie miejskim w Koszalinie.

Szczecińskie Zakłady Graficzne. A-3.10604 Nr zam 2092. 7.5.52

Traktorzysta Władysław Gacek chce poznać metody pracy Olika

— Ucieszyłem się bardzo, kiedy czytałem w prasie Twój list do towarzysza Bieruta — pisze w liście do Pawła Olika — traktorzysta z POM-u w Dygowie Władysław Gacek. — Tak samo radowałem się, kiedy będąc na przyjęciu przodowników pracy rozmawiałeś z naszym ukochanym Prezydentem. Obiecałeś wtedy Jemu w naszym imieniu, że my wszyscy traktorzyści POM-ów woj. koszalińskiego nie będziemy szczędzić sił, aby pomóc spółdzielniom produkcyjnym w wykonaniu tegorocznych zadań produkcyjnych.

Zapewniam Cię, że my traktorzyści POM Dygowo (pow. Kołobrzeg), nie zawiedziemy przyrzeczenia danego naszemu Prezydentowi i naszej partii.

Ja osobiście, tak, jak i inni traktorzyści naszego POM-u z zapałem podjąłem Twoje wezwanie do socjalistycznego współzawodnictwa pracy. Z radością mogę Ci napisać, że poprzednie plany dekadowe wykonywałem w 150—160 proc., przedostatni w 196 proc. Natomiast plan za ubiegłą dekadę wykonałem w 142 proc. Ostatnia dekadówka wypadła mi słabiej tylko dlatego, że zepsuł mi się traktor (nie z mojej winy) i przez kilka dni stał w remoncie.

Ostatnio tak jak Ty, podjąłem zobowiązanie dla uczczenia Zlotu Młodych Przodowników. Swoje dzienne plany w bieżącej akcji wiosennej będę wypełniać w 200 proc. Ponadto ze swoimi doświadczeniami zapoznawać będę początkujących i mniej doświadczonych traktorzystów.

DROGI KOLEGO OLIK!

Szczególnie interesuje mnie Twoja metoda pracy. Bardzo bym chciał, abyś napisał do mnie i do moich kolegów obszerny list i opowiedział w nim bardziej szczegółowo o tym, jak pracujesz. Ja ze swej strony chętnie piszę Ci o sobie:

Nie wyjadę w pole, dopóki nie przejrzę i nie przygotuję (czynię to z reguły poprzedniego wieczora) swojego „Ursusa". Pracuję bez przerw — z wyjątkiem przerwy obiadowej i bez oglądania się na czas, bo wiem, że w taki gorący okres trzeba wykorzystać każdą chwilę. Przecież „dzień karmi rok", rano, wieczorem, a również i w niedzielę. Pracuję według planu. Każdą pracę staram się wykonać w takiej kolejności i takim sposobem, aby zużyć na nią jak najmniej czasu, paliwa i wysiłku. W usprawnieniu roboty wiele pomaga mi czytanie prasy codziennej fachowej oraz narady z moim brygadzistą i spółdzielcami z Dygowa. Mimo, że mam niezłe wyniki pracy, uważam, że mało dotychczas czytałem lektury fachowej. Doszkalaniem zawodowym zajmowałem się jedynie zimą na obowiązkowym szkoleniu. Zaniedbałem ostatnio także i szkolenie polityczne, którego brak odczuwam bardzo w pracy w spółdzielni. Braki te postaram się jak najszybciej naprawić.

Jeszcze raz proszę Cię Kolego Olik o odpowiedź na mój list. Z niecierpliwością będę oczekiwał na Twój list, w którym opiszesz mi swoje metody pracy. Niewątpliwie pomogą mi one realizować z nadwyżką moje zobowiązania zlotowe. Z doświadczeń Twych skorzystają także i inni traktorzyści.

Władysław Gacek
traktorzysta z POM Dygowo

Dni Oświaty, Książki i Prasy

Zarząd Miejski ZMP w Karlinie, pow. Kołobrzeg zobowiązał się w okresie Dni Oświaty, Książki i Prasy zorganizować kilkanaście stoisk książkowych na terenie gminy Karlino oraz uaktywnić wiejskich księgonoszy. Prowizja za sprzedane książki przeznaczona jest na Fundusz Sanitarny dla Walczącej Korei.

Zetempowcy z Karlina wzywają do współzawodnictwa w tej akcji całą młodzież powiatów: kołobrzeskiego, koszalińskiego i białogardzkiego.

* * *

Do dnia 18 bm. w 19 koszalińskich zakładach pracy i instytucjach będą wygłoszone przez prelegentów TWP liczne odczyty, połączone z występami artystycznymi zespołów świetlicowych.

* * *

8 bm. Związek Nauczycielstwa Polskiego w Koszalinie otwiera w budynku własnym wystawę książki, która czynna będzie do końca trwania Dni Oświaty, Książki i Prasy, t. j. do dnia 18 bm.

* * *

W budynku Państwowego Technikum Handlowego przy ul. Alfreda Lampe 30 otwarto wystawę książki i prac uczniowskich. Wystawa czynna jest codziennie do dnia 18 bm. włącznie.

* * *

Komitet Obchodu Dni Oświaty, Książki i Prasy w Koszalinie organizuje konkurs pięknego czytania. W konkursie tym udział wezmą uczniowie szkół podstawowych z terenu naszego miasta. Eliminacje odbędą się 15 bm. Piękne nagrody ufundował już Dom Harcerza.

Nasi korespondenci piszą...

Zmiany muszą oddawać maszyny w dobrym stanie

Pracuję już dwa lata w Szczecińskich Zakładach Włókien Sztucznych — na oddziale włókien ciętych. W marcu wykonaliśmy plan z nadwyżką, poważnie obniżyliśmy procent braków. W kwietniu jednak nastąpiły w naszej fabryce trudności i dotąd jeszcze, mimo że produkcja poprawiła się, jakość produktu nie jest na 100 procent dobra.

Wiele jest przyczyn tych trudności. Ja myślę, że jedną z ważnych przyczyn jest również brak dyscypliny pracy. Są u nas jeszcze tacy pracownicy, którym nie chce się wraz z całą załogą dobrze pracować, tylko obijają się i czekają, jak inny za nich zrobi.

Często jeszcze spotykamy się z wypadkami niedbalstwa na niektórych zmianach. Przychodzimy na przykład odbierać zmianę, a tu miejsce pracy jest zabrudzone, bo poprzednia zmiana nie uprzątnęła odpadków po swojej pracy. W takich wypadkach tracimy niepotrzebnie czas na robienie porządku, zamiast walczyć o jak najlepszą produkcję.

Zdarza się również, że niektóre zmiany pozostawiają innym zmianom maszyny na zrywie. Kiedyś przyszedłem wraz ze swoimi ludźmi odebrać zmianę od zastępcy majstra, Bolesława Zycha. Widzę, w krajarce nr 2 są połamane noże. Wtedy mówię Zychowi, że nie mogę odbierać takich maszyn, że oni powinni oddać nam je w dobrym stanie. Było z tym wiele kłopotu, bo Zych wypierał się i nie chciał naprawić maszyny.

Takich wypadków niedbałego obchodzenia się z maszynami i przerzucania naprawy uszkodzeń na inne zmiany jest jeszcze dość dużo w naszej fabryce. Ja myślę, będziemy znacznie lepiej wykonywali swoje plany, kiedy wszyscy robotnicy będą uważali przy pracy na maszyny, i gdy jedna zmiana będzie przekazywać następnej wszystkie maszyny w zupełnym porządku i nie narazi jej na niepotrzebną stratę czasu.

J. KUŹMIUK
z-ca majstra w SZWS

RZS w Sławsku czeka na przydział budynków gospodarskich

Olbrzymia większość członków spółdzielni produkcyjnej w Sławsku (pow. Sławno) z zapałem pracuje na wspólnym gospodarstwie. Toteż coraz sprawniej idzie robota. W tym roku spółdzielcy zakasali rękawy, aby jak najprędzej zasiać zboża jare. Wiedzą oni, że od wczesnych siewów zależny jest wysoki plon. Im wyższe urodzaje, tym większe dochody spółdzielni. RZS w Sławsku zakończył siewy już dnia 18 kwietnia.

Spółdzielcy chcą swoją gospodarkę podnieść na jeszcze wyższy poziom i rozumieją, że cel ten osiągnąć mogą tylko drogą zwiększenia hodowli bydła i trzody chlewnej.

Spółdzielcy mieliby już o wiele więcej bydła i świń, gdyby posiadali odpowiednie do tego celu zabudowania. Budynki takie w gromadzie są i można by je tanim kosztem wyremontować, lecz zarząd RZS napotyka stale na różne przeszkody w tej sprawie. Przewodniczący ob. Wiśniewski już od roku zabiega o przydział budynków, ale Wydział Rolnictwa PRN w Sławnie wciąż zwleka z załatwieniem tej pilnej sprawy.

Chłopi — spółdzielcy w Sławsku chcą nie tylko dostarczyć Państwu planowane ilości mięsa i mleka. — Chcą być również wzorowymi obywatelami i wykonać swoje plany z nadwyżką. Tymczasem niektórzy odpowiedzialni pracownicy PRN hamują zapał chłopów, a POM w Sławnie również tylko kiwa głową i nie umie im przyjść z konkretną pomocą.

St. Szczęśniak

WALKA ZE SZKODNIKAMI RZEPAKU

Każdego roku w okresie wiosennym pojawia się na uprawach rzepaku bardzo groźny szkodnik — słodyszek rzepakowiec. Walka z nim, polegająca na opylaniu upraw środkami chemicznymi i chwytaniu słodyszka na ramy chwytne, to jeden z wielu zabiegów agrotechnicznych powiększających plony rzepaku.

Na zdjęciu: zbieranie słodyszka na ramy chwytne i opylanie upraw rzepaku azotoksem w gospodarstwie PGR Domianowo w woj. wrocławskim.

Jeszcze nie wszyscy biorą przykład z uczestników konkursu

»Koszalin miastem kwiatów i zieleni«

Konkurs p. n. „Koszalin miastem kwiatów i zieleni" ogłoszony w ubiegłym miesiącu przez redakcję naszego pisma i Prezydium Miejskiej Rady Narodowej wzbudził duże zainteresowanie mieszkańców Koszalina. Świadczy o tym bezustannie wzrastająca liczba zgłaszających swój udział w konkursie, a także lista cennych nagród ufundowanych przez wiele instytucji i organizacji, a przeznaczonych dla zwycięzców.

Wiele zakładów pracy i instytucji oraz osób indywidualnie biorących udział w konkursie założyło już estetyczne zieleńce zdobiąc je rabatami i klombami, przystrajając balkony i okna barwnymi kwietnikami.

Niestety jeszcze nie wszyscy mieszkańcy włączyli się do akcji upiększenia swego miasta. Wiele jeszcze zakładów pracy i instytucji w dalszym ciągu nie dba o estetyczny wygląd swych budynków i otaczających je ogródków.

M. in. Państwowe Technikum Handlowe nie zrobiło jeszcze nic w swym obszernym i bardzo zachwaszczonym ogrodzie. Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego ma także wszelkie możliwości urządzenia ładnego zieleńca. Państwowy Męski Internat Szkół Zawodowych nie pomyślał jeszcze o tym, aby ozdobić balkony. Ogród otaczający budynek przy ul. Zwycięstwa 132 jest w dalszym ciągu zaniedbany. Mieszkańcy budynków przy ul. Gwardii Ludowej 2 i 4 oraz Armii Czerwonej 6, 8, 14, 20, 23, 18, 22, 26, 28, 31 i 33 nie uporządkowali jeszcze swych ogródków przydomowych, a tymczasem wiosna jest już w pełnym rozkwicie — czas więc pomyśleć o doprowadzeniu do porządku ogródków przydomowych.

PORADNIK ROLNIKA

Co uprawiać po przepadłych oziminach

Kukurydza jest roślina bardzo pożyteczną. Uprawiana na ziarno daje bądź doskonałą paszę treściwą, bądź mąkę i kaszę, która nie ustępuje mące i kaszy pszennej. Uprawiać ją można również na paszę zieloną i tak skarmiać lub przeznaczać na kiszonki. Niedojrzałej kukurydzy używamy jako warzywo.

Z tych też względów kukurydza jest objęta kontraktacją i daje swoim plantatorom bardzo dużo korzyści.

Zalety kukurydzy są liczne: znosi ona doskonale suszę dzięki głęboko sięgającym korzeniom. W tych samych warunkach glebowych i nawożenia kukurydza daje dwa razy tyle ziarna co inne zboża. Nie wylega nawet na silnych dawkach obornika. Kukurydzę choć jest zbożem, uprawia się tak, jak roślinę okopową, posiada więc ona wszelkie zalety tych upraw, przyczynia się do oczyszczenia roli. Z tych też względów kukurydza jest doskonałym przedplonem. Po sprzęcie kukurydza pozostawia w ziemi ogromną masę korzeni (do 150 kwintali na ha). Korzenie ulegając rozkładowi, wzbogacają glebę w ogromne ilości próchnicy.

Uprawa kukurydzy umożliwia korzystny rozkład robót polowych. Sieje się ją już po siewach innych roślin jarych, sprzęt zaś kukurydzy może być dokonywany stosunkowo późno. Dzięki późnemu siewowi nadaje się do zastąpienia przepadłych ozimin.

Kukurydza nie jest wybredna co do gleby. Nie można jej jednak uprawiać na glebach zwięzłych, podmokłych a także na torfowiskach. Najlepiej uprawiać ją po okopowych, ale dobrze udaje się również i po innych roślinach.

Obornik kukurydza wyzyskuje lepiej niż oziminy i nie gorzej niż okopowe. Dlatego trzeba dawać pod kukurydzę co najmniej półnawóz w postaci przegniłego obornika. To nawożenie należy uzupełnić nawozami sztucznymi w ilości: 100 kg superfosfatu i 50 — 75 soli potasowej na hektar. Pod czas wzrostu zaleca się kukurydzę zasilić pogłównie saletrą.

Rola pod kukurydzę powinna być bardzo głęboko zorana i dobrze doczyszczona.

Siejemy kukurydzę, kiedy już nie grożą spóźnione przymrozki, tj. po 10 maja. Wysiewanie kukurydzy: wysiewa się ręcznie (kupkowo) i pod znacznik, w odległości 50 cm rząd od rzędu i 40 cm w rzędzie. Na skrzyżowaniach znacznika robi się motyczką dołki na 5—6 cm, w które kładzie się po 4—5 ziarn, zasypując je ziemią i lekko udeptując.

Ponieważ wrony i gawrony robią wielkie szkody w zasiewach kukurydzy, trzeba koniecznie ziarno zaprawić czymś silnie cuchnącym, np. dziegciem itp. Przed wzejściem zasiewów trzeba puścić lekkie bronki celem wyniszczenia chwastów. W kilka dni po wzejściu robi się przerywkę, zostawiając najsilniejsze rośliny. Następnie motyczkuje się międzyrzędzia ręcznie lub też narzędziami konnymi. Jak rośliny podrosną na 40 cm ogartuje się je zlekka. W tym czasie dobrze jest zasilić kukurydzę saletrą lub saletrzakiem.

B. R.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

PIEKARZY I CUKIERNIKÓW przyjmie od zaraz Powszechna Spółdzielnia Spożywców, Koszalin, ul. Jana z Kolna 8 459-K

Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji Koszalin zatrudni od zaraz: planistów, finansistów, księgowych, techników budowlanych i teletechników, pracowników biurowych (administracyjnych) i maszynistki.

Warunki do omówienia w Dziale Kadr Dyrekcji Okręgowej Poczty i Telekomunikacji w Koszalinie, Plac Stalina 22 (gmach Poczty Głównej). 494-K

OBWIESZCZENIE

Zarząd Małych Portów w Słupsku posiada małe ilości zbędnych materiałów, narzędzi oraz nitów i w związku z tym podaje do wiadomości drobnych wytwórców, że może je odstąpić w ramach upłynnienia remanentów. Informacji udziela Dział Zaopatrzenia Z. M. Portów w Słupsku, Al. Popławskiego 18.

OGŁOSZENIA DROBNE

PURZYCKA Anna Sławno Mickiewicza 8 zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 397-P

WITKOWSKI Marian — zgłasza zgubienie karty meldunkowej, leg. związkowej. 402-P

JURASZKO Juliusz, Koszalin zgłasza zgubienie karty meldunkowej — wyst. przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Szklarskiej Porębie. 400-P

DERYN Maria zgłasza zgubienie karty meldunkowej wyd. przez Gminną Radę Narodową Stare Bolice. 399-P

ROSŁON Marianna zgłasza zgubienie karty meldunkowej, leg. Związku Zawodowego Prac. Handl. świadectwa maturalne. 392-P

IWKO Zofia Darłowo — ul. Curie Skłodowskiej 9 zgłasza zgubienie karty meldunkowej, zezwolenia na pobyt w strefie granicznej oraz dowodu osobistego 35-395-PG

BERNHARD Anna zam. Karlino zgłasza zgubienie karty meldunkowej Nr P/XI/2952. 398-P

MACKIEWICZ Mieczysław zgłasza zgubienie karty meldunkowej — wyd. przez Gminną Radę Narodową Łomazy. 394-P

KOWALCZYK Helena — Słupsk zgłasza zgubienie kwitu komisowego na pończochy z dnia 22. 4. 1952 r. 393-P

PIEKARSKA Stefania — zgłasza zgubienie dowodu tożsamości kolejowego Nr. 1067808. 396-P

Poważne sukcesy produkcyjne
odnoszą załogi robotnicze dzięki stosowaniu nowatorskich metod pracy

WARSZAWA (PAP). Załogi wielu zakładów przemysłowych, wykonując zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja, osiągnęły poważne nadwyżki wytwórcze i znaczną poprawę jakości produkcji. Do sukcesów ich w znacznej mierze przyczyniły się usprawnienia w organizacji produkcji oraz zastosowanie metody Kowalowa, systemu Korabielnikowej oraz metody Żandarowej i Agafonowej.

Robotnicy podnoszą jakość produkcji

W wielu zakładach produkcyjnych Wybrzeża, robotnicy realizując zobowiązania 1-Majowe, prowadzą walkę z brakorobstwem, wprowadzając wiele nowych metod pracy.

M. in. w Zakładach Tłuszczowych im. W. Wróblewskiego w Gdańsku, robotnicy działu margarynowni przez wprowadzenie nowego procesu technologicznego i nowych składników, wyprodukowali dwa nowe gatunki margaryny, bardziej pożywne i smaczniejsze.

W Starogardzkich Zakładach Obuwia, zastosowano z powodzeniem metodę Żandarowej i Agafonowej, dzięki czemu ilość braków spadła z 12 do 4 proc.

W Zakładach Przemysłu Drzewnego w Radomsku już pierwszy miesiąc po zastosowaniu metody inż. Kowalowa przyniósł wzrost wydajności pracy w poszczególnych oddziałach. Ponadto, dzięki zapoznaniu robotników ze sposobami najbardziej racjonalnego zużycia surowców i materiałów pomocniczych, zaoszczędzono w ciągu miesiąca 155 kg. politury.

Załoga ZPD w Radomsku postanowiła wprowadzić powszechne szkolenie metodą inż. Kowalowa we wszystkich oddziałach produkcyjnych zakładu.

Trzy nowe jednostki pływające oddała przedterminowo do eksploatacji Stocznia Gdańska

W Stoczni Gdańskiej, w wyniku realizacji zobowiązań, zostały oddane do eksploatacji na dzień przed terminem trzy nowe jednostki pełnomorskie. Poza tym na wodę spłynęły dwa kadłuby statków wybudowanych na 2 dni przed planowanym terminem oraz o wiele dni skrócono terminy remontów 12 innych jednostek pływających.

TRZEJ ŁÓDZCY MURARZE WYKONALI ZADANIA PLANU 6-LETNIEGO

ŁÓDŹ. Trzej łódzcy murarze — Stanisław Różycki, Jan Kaczmarek i Józef Kaczmarek z Łódzkiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego realizując zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i Święta 1 Maja wykonali 29 kwietnia br. zadania Planu 6-letniego.

Normy 6 lat wykonał również przodujący spawacz z Pafa-Wagu Ignacy Materek.

SUKCES ZPB IM. DYWIZJI KOŚCIUSZKOWSKIEJ

Do przedterminowego wykonania i przekroczenia zobowiązań robotników ZPB im. Dywizji Kościuszkowskiej w Łodzi, przyczyniły się w znacznej mierze tzw. trójki kontrolne, powołane spośród aktywistów związkowych i partyjnych oraz przedstawicieli personelu inżynieryjno - technicznego. Trójki te bacznie śledzą przebieg realizacji zobowiązań, udzielają robotnikom rad i wskazówek oraz natychmiast interweniują w wypadku jakichkolwiek przeszkód, czy trudności, dopomagając w ich usunięciu.

Robotnicy tych zakładów wykonali już w 103 proc. swe zobowiązania, dając dodatkową produkcję wartości 2.148.634 zł.

Liczne wystawy w kraju
ilustrują dorobek postępowej myśli w Polsce

WARSZAWA PAP. W całym kraju odbywają się liczne imprezy „Dni Oświaty, Książki i Prasy". Wielkim powodzeniem cieszą się rożnego rodzaju wystawy i kiermasze książek.

W Bibliotece Miejskiej w Krakowie urządzono wystawę poświęconą życiu, walce i pracy Prezydenta RP Bolesława Bieruta. Oprócz dokumentów, mówiących o niestrudzonej walce Bolesława Bieruta o Polskę sprawiedliwości społecznej, zgromadzono tu m. in. liczne wydawnictwa książkowe i broszurowe, których autorem jest Bolesław Bierut. W Muzeum Narodowym w Warszawie czynna jest wystawa pn. „Wiek Oświecenia w Polsce".

W Krakowie, w bibliotece otwarto wystawę pn. „Pionierzy polskiej myśli postępowej w XVIII w.". Wystawa obejmuje autografy i druki St. Konarskiego, Ignacego Krasickiego, Staszica, Kołłątaja i innych luminarzy Wieku Oświecenia. Osobne gabloty poświęcone są Komisji Edukacji Narodowej i Towarzystwu Ksiąg Elementarnych.

Wystawy poświęcone osiągnięciom naukowym z XIX i XX wieku otwarto w muzeum w Rzeszowie, Jarosławiu, Przemyślu, Sanoku i Łańcucie. Wystawę pn. „Postępowe szkolnictwo w Polsce w XVIII w." zorganizowano w gmachu wydziału oświaty Prezydium Woj. Rady Narodowej w Poznaniu. Ponad 110 wykresów, ilustracji, książek i dokumentów zapoznaje zwiedzających z postępowymi ideami i działalnością pedagogiczną pionierów Oświecenia.

Oprawcy frankistowscy torturują uwięzionych patriotów hiszpańskich

PARYŻ (PAP). Dziennik „L'Humanité" donosi, że oprawcy frankistowscy bestialsko torturują uwięzionych hiszpańskich patriotów - antyfaszystów, którzy brali udział w strajku barcelońskim.

Dziennik stwierdza, że kaci frankistowscy ze szczególnym wyrafinowaniem znęcają się nad Lopezem Raimundo, usiłując go zmusić do złożenia „zeznań".

„L'Humanitè" wzywa naród francuski do wzmożenia walki o zwolnienie Lopeza Raimundo i jego towarzyszy, których życie znajduje się w niebezpieczeństwie.

Współpracownicy Trumana
zamieszani w aferę łapówkową

NOWY JORK PAP. W wyniku afery, w której zamieszani są bliscy współpracownicy Trumana, szef wydziału zakupów bawełny w ministerstwie rolnictwa USA — Clovis Walker musiał podać się do dymisji.

Wspomniana afera przedostała się do wiadomości publicznej tylko dlatego, że zainteresowani w tym byli senatorzy republikańscy, którzy pragnęli w ten sposób zbić kapitał polityczny w związku z nadchodzącymi wyborami prezydenta.

W wyniku śledztwa senackiej komisji do spraw rolnictwa i gospodarki leśnej wyszło na jaw, że pośrednik sprzedaży bawełny Lufti Mansur, zajmujący się sprzedażą egipskiej bawełny długowłóknistej i reprezentujący towarzystwo „Houri and Company" z Aleksandrii otrzymał od Walkera łapówkę w wysokości 37 milionów dolarów.

Bawełna ta była przeznaczona dla amerykańskiego przemysłu wojennego.

Podżegacz wojenny F. Dulles
wygwizdany przez studentów paryskich

PARYŻ PAP. Zapowiedź odczytu doradcy Trumana, osławionego podżegacza wojennego Foster Dullesa, w Szkole Nauk Politycznych wywołała falę protestów ze strony studentów wyższych uczelni Paryża. Na wszystkich wydziałach rozdawano ulotki protestujące przeciwko obecności amerykańskiego podżegacza wojennego w Paryżu. Mimo kordonów policji, które obstawiły Szkołę Nauk Politycznych zebrał się tłum studentów, którzy wznosili okrzyki: „Dulles mordercal", „Niech żyje pokój"!, „Amerykanie wynoście się do Ameryki!"

Mimo brutalnych ataków ze strony policjantów, którzy zranili i aresztowali wielu uczestników manifestacji, studenci zgromadzili się przy gmachu uczelni i przywitali Dullesa wrogimi okrzykami i gwizdami.

Strajk powszechny robotników portowych w Sydney

LONDYN PAP. Jak donoszą, we wtorek, 6.300 robotników portowych w Sydney ogłosiło strajk na znak protestu przeciwko zwolnieniu jednego z pracowników. Powodem zwolnienia z pracy tego robotnika było rozpowszechnianie przez niego dziennika, wydawanego przez zjednoczenie związków zawodowych w Sydney.

Sport — Sport — Sport — Sport

Deutsch (Austria) wygrywa VI etap Wyścigu Pokoju

BERLIN PAP. W Bautzen — miejsce startu do I na terenie NRD etapu, wspaniale udekorowano portretami Józefa Stalina, prezydentów Wilhelma Piecka, Bolesława Bieruta i Klementa Gottwalda. Plac Czerwonej Armii tonął w powodzi sztandarów, rozbrzmiewał radosnymi melodiami niemieckimi, rosyjskimi, polskimi i pieśniami innych narodów śpiewanych przez niemiecką młodzież.

Honorowy starter Wyścigu ambasador CSR w Berlinie Hrsel przemówienie swe zakończył słowami: „Jedźcie naprzód dobrze służyć sprawie pokoju i braterstwa między narodami."

Natychmiast po starcie stawka kolarzy ruszyła ostrym tempem dochodzącym do 40 km na godzinę. Wzdłuż całej 204 km trasy w miastach Hoyerswerda, Spremberg, Cottbus, Vetschau, Luebben, Koenigswuster-Hausen witają kolarzy wielotysięczne rzesze. Niezliczone transparenty głoszą: „witamy serdecznie Wyścig Pokoju".

W licznych miejscowościach widzowie i młodzież powiewają polskimi chorągiewkami i biją szczególnie gorące oklaski, widząc biało-czerwone koszulki Polaków.

Ofiarą pierwszych defektów padają: Wójcik, który szybko zmienia gumę i po 10 kilometrowej samotnej jeździe dochodzi do czołowej grupy, następnie Jarząbek, który ma defekt przerzutki.

Próbę ucieczki podejmują Austriacy Deutsch i Cerkovnik. Polacy są niestety daleko od czołowej grupy. Obaj Austriacy oddalają się, zyskując 1.500 m przewagi. Po przejechaniu 75 km w godzinę i 50 min. czołówka mija Cottbus, którego ludność owacyjnie wita prowadzących z przewagą około 3 minut Austriaków. Drugi lotny finisz w Vetschau wygrywa Deutsch. Drugi finisz w Luebben wygrywa znów Deutsch przed Cerkovnikiem. Za Luebben Cerkovnik zostaje w tyle.

Na 20 km przed Berlinem Deutsch ma już 6 min. przewagi nad Cerkovnikiem. Około kilometr dalej jedzie Bułgar Kolew, a za nim w odległości 800 m cała grupa, wśród której są wszyscy Polacy oprócz Jarząbka.

Na ulicach Berlina dość liczne grupy kolarzy dochodzą Cerkovnika i Kolewa.

Na stadion wpada pierwszy Deutsch, około 4,5 min. za nim Van Looveren, a o 200 m za nim Sitzwohl. Następnie Vesely (CSR), Kuźnicki (Polonia Francuska), De Groot (Holandia), lider wyścigu Stablewski i jadący za nim jak cień Verschueren.

WYNIKI TECHNICZNE 6 ETAPU: BAUZEN-BERLIN (204 KM.)

Klasyfikacja indywidualna 6 etapu: 1) Deutsch (Austria) 5:30:36, 2) Van Looveren (Belgia) 5:36:03, 3) Sitzwohl Austria) 5:36:55, 4) Vesely (CSR) 5:36:55, 5) Kuźnicki (Polonia Francuska) 5:36:55, 6) De Groot (Holandia) 5:36:55, 7) Stablewski (Polonia Francuska) 5:36:56, 8) Verschueren (Belgia) 5:36:56, 9) Verhelst (Belgia) 5:36:56, 10) Van Neerden (Holandia) 5:36:57, miejsca od 13 do 49 zajmuje grupa 37 kolarzy, wśród których znajdują się Polacy: Hadasik, Klabiński, Królak, Wrzesiński, Wójcik — wszyscy w jednakowym czasie 5:37:00.

Klasyfikacja drużynowa 6 etapu: 1) Austria — 16:49:25, 2) Belgia — 16:49:55, 3) Polonia Francuska — 16:50:51, 4—5) Holandia i CSR — 16:50:52, 6) NRD — 16:50:57, 7) Anglia — 16:51:00, ten sam czas co Anglia na miejscach do 12 włącznie mają drużyny Bułgarii, Francji, Rumunii, Włoch i Polski.

Klasyfikacja indywidualna po sześciu etapach: 1) Stablewski (Polonia Francuska) 26:46:29, 2) Verschueren (Belgia) 26:49:14, 3) De Groot (Holandia) 26:50:41, 4) Vesely (CSR) 26:54:40, 5) Deutsch (Austria) 26:58:57, 6) Schur (NRD) 27:00:35, 7) Steel Anglia) 27:01:02, 8) Dimow (Bułgaria) 27:02:22, 9) Trefflich (NRD) 27:03:28, 10) Greenfield (Anglia) 27:04:12. Polacy zajmują następujące miejsca: 16) Klabiński 27:10:47, 20) Hadasik 27:14:43, 21) Wójcik 27:14:48, 33) Królak 27:23:05, 37) Wrzesiński 27:29:25.

Klasyfikacja drużynowa po sześciu etapach:

1) NRD — 80:57:36, 2) Anglia — 81:03:25, 3) Holandia — 81:03:26, 4) CSR — 81:11:24, 5) Belgia — 81:14:40, 6) Bułgaria — 81:20:38, 7) Polska 81:23:28, 8) Włochy — 81:57:29, 9) Rumunia — 82:14:48, 10) Dania — 82:21:39.

Prezydent NRD Wilhelm Pieck
wziął udział w rozdaniu nagród uczestnikom Wyścigu Pokoju

BERLIN PAP. W Domu Związków Zawodowych przy torze regatowym w Gruenau odbyła się uroczystość wręczenia nagród zwycięzcom VI etapu wyścigu, zorganizowanego przez „Trybunę Ludu", „Neues Deutschland" i „Rude Pravo".

Na uroczystość przybył gorąco powitany prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck.

Obecni również byli ambasadorzy: Polski — Izydorczyk i CSR — Hrsel.

Przemówienie do zgromadzonych wygłosił przewodniczący Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych (FDGB) — Herbert Warnke.

W ubiegłą niedzielę odbyło się na Regalicy otwarcie nowego parku sportowego, w którym udział wzięły liczne rzesze mieszkańców Szczecina. W czasie uroczystego przekazania tego wspaniałego obiektu społeczeństwu, wręczono dyplomy uznania za ofiarną pracę na odcinku krzewienia kultury fizycznej, wybitnym działaczom sportowym ZPS i wyróżniono nagrodami tych, którzy swoim wysiłkiem przyczynili się do budowy wspaniałego obiektu sportowego.

Na zdjęciu u góry: wyremontowana przystań żeglarska. Niżej: fragmenty z uroczystego otwarcia parku sportowo-wypoczynkowego, wyposażonego również w boisko dla koszykówki i siatkówki oraz w przepisowe tory przeszkód.

Dobrze wypadły Biegi Narodowe
organizowane przez Wydział Oświaty MRN

Wydział Oświaty Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie zorganizował Biegi Narodowe dla uczniów i uczennic szkół ogólnokształcących i podstawowych na boisku szkoły podstawowej Nr 16 w Gumieńcach. Boisko to uporządkowane zostało przez młodzież szkolną i Radę Pedagogiczną w ramach Czynu 1-Majowego.

Zawody rozpoczęły się o godzinie 10-tej rano po krótkim przemówieniu, odśpiewaniu hymnu młodzieżowego i defiladzie, którą otworzył LESZEK CABOŃ ze szkoły TPD Nr. 1.

Dziewczęta startowały pierwsze. Wśród uczennic w wieku 15—16 lat pierwsze miejsce zajęła DANUTA ZACHAREWICZ ze szkoły dzielnicowej. Uzyskała ona czas 1:30,4. Na drugim miejscu znalazła się ANNA ULICHIEWICZ ze szkoły TPD nr. 2.

Wśród dziewcząt w wieku 17—18 lat wyróżniły się DANUTA WOJCZEWSKA ze szkoły TPD nr 2, oraz KRYSTYNA WÓJCIK z Liceum Pedagogicznego.

Chłopcy startowali w biegu na 1000 metrów. W kat. wieku 15—16 lat pierwsze miejsce zajął ZYGMUNT GRZESKOWIAK przed TADEUSZEM PUPELEM.

STANISŁAW ZIELIŃSKI i RYSZARD OSUCH zajęli pierwsze miejsca wśród chłopców w wieku 17—18 lat.

W biegu uczniów w wieku 19—20 lat wyróżnił się LECH CABOŃ ze szkoły TPD nr 1. Uzyskał on czas 2,47,8. Drugim był TADEUSZ ROMAŃCZUK ze szkoły TPD nr 2.

Organizacja Biegów, którą kierował nauczyciel JAN UCZCIWEK była sprawna.

M. SZYM.

„GŁOS SZCZECIŃSKI" — organ Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Szczecinie. Redaguje kolegium. Nakład RSW „Prasa". Adres Redakcji: Szczecin, Aleja Wojska Polskiego nr 29. Telefony: sekretariat redakcji 58-27, redaktor naczelny 58-27, zast. red. naczelnego 26-26, sekretarz redakcji 20-26, redaktor dyżurny (nocny) 29-23, drukarnia 58-06 i 66-56, dział partyjny 26-26, dział morski 25-26, dział rolny 62-25, dział ekonomiczny 62-25, dział miejski 29-26, dział kulturalny 73-18, dział korespondentów 44-58, dział listów i interwencji 44-58, dział sportowy 56-27. Adres administracji: Szczecin, Al. Wojska Polskiego 29, tel. 57-41, Dział ogłoszeń 66-32, Dział wydawniczy 62-35. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne nr. 1, tel. 42-05. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch", tel. 61-24.
B-3-10402. Nr zam. 2079. 6.5.52 „GŁOS KOSZALIŃSKI" — Koszalin, ul. Żymierskiego 18, tel. 561.